Nr. 36. We Lwowie — Czwartek dnia 15. Lutego 1894. Rok XXXIV.

Redaktor:
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Przedpłata wynosi:
we Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. 1.50, kwartalnie zł. 4.50, półrocznie 9 zł. Prenumeratorowie miejscowi, składający przedpłatę bezpośrednio w administracyi *Gaz. Nar.*, mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie 2 zł. kwartalnie 6 zł., półrocznie 12 zł.
Za granicą kwartalnie zł. 7.50, półrocznie 15 zł.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł. — a **BIBLIOTEKĘ POWIEŚCIOWĄ GAZ. NAR.**, wychodzącą co piątku zeszytami za dopłatą miesięczną 40 ct., kwartalnie 1 zł. 10 ct.
Numer kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach
dla Lwowa o godzinie 2 w południe — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika l. 3 Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od rana do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie: Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika l. 3. w Paryżu: C. Adam (Ciborowski), 38 rue de Varenne Paris, — we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Wallnerstrasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 5. H. Schallek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, — w Hamburgu: A. Steiner, — w Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C. — w Warszawie: Reichmann & Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 6 ct. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. „Prywatna korespondencya“ 3 ct. od wyrazu. „Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

1884—1894.

Lwów d. 14. lutego.

Sejm przystępuje jutro do rozprawy budżetowej, która musi być ukończoną w jednym lub co najwyżej w dwóch dniach, gdyż w sobotę kończy się sesya, a jeszcze pozostało wiele spraw, które muszą być załatwione koniecznie.

Podaliśmy wczoraj wyciąg najważniejszych szczegółów cyfrowych z przygotowanego przez komisyę budżetową preliminarza. Sądzimy jednak, iż ze względu na to, że budżet na rok 1894. będzie pierwszym po dokonanem uregulowaniu finansów kraju wskutek konwersyi długu indemnizacyjnego, nie zawadzi — dla objaśnienia różnicy pomiędzy teraźniejszym a dawnym stanem finansowym kraju — porównać tegoroczny preliminarz z budżetem krajowym, jak on wyglądał przed laty dziesięciu, t. j. w r. 1884.

Różnice są istotnie uderzające.

I tak ogólna suma wydatków preliminowanych na rok 1894 nie o wiele różni się od sumy wydatków uchwalonych na rok 1884 — jeżeli wliczymy do właściwego budżetu dawniej osobno budżetowane wydatki na spłatę i oprocentowanie długu indemnizacyjnego. Mianowicie wynosi suma wydatków na rok 1894 preliminowanych złr. 9,647.513, gdy na rok 1884 uchwalono zł. 9,391.298. W okresie dziesięcioletnim wzrosła przeto ogólna suma wydatków rocznych skarbu krajowego mało co więcej jak o ćwierć miliona złr.

Ogromna zachodzi atoli różnica w rozkładzie tej ogólnej sumy na poszczególne rubryki budżetu krajowego.

I tak preliminowano na cele wykształcenia i oświaty w r. 1884 złr. 555.603 w. a. gdy na r. 1894 może sejm uchwalić na ten cel złr. 1,745.129 w. a. Różnica — jak widzimy, znaczna!

Na drogi uchwalono w r. 1884 dotacyę w sumie ogólnej 841.943 złr. gdy w budżecie tegorocznym wynosi ta rubryka 1,340.271 złr. Nowością zaś jest, dawniej nieznaną w budżecie krajowym, wydatek na koleje żelazne, który w tym roku preliminowany jest w sumie 312.000 złr.

Na budowle wodne uchwalono temu lat dziesięć złr. 26.000, gdy w tegorocznym preliminarzu figuruje cyfra wydatków na budowle wodne i melioracye w kwocie 450 735 złr.

Na cele gospodarstwa krajowego wynosiły wydatki preliminowane na rok 1884 zł. 266.513 wa. W tegorocznym budżecie rozpada się ta rubryka na dwa działy, mianowicie: osobno preliminuje komisya budżetowa na popieranie rolnictwa i górnictwa 491.821 zł., a na przemysł 141.507 zł. tak, że ogólna suma wydatków preliminowanych na cele gospodarstwa krajowego wynosi obecnie 633.328 zł.

Na koszta leczenia ubogich chorych, szczepienie ospy i na inne wydatki sanitarne uchwalono temu lat dziesięć 664.400 zł, gdy teraz na ten cel preliminuje się 939.000 zł. Na szpitale uchwalono w roku 1884 dotacyę w kwocie 28.247 zł., gdy teraz wynosi ta rubryka zł. 108.798.

Najjaskrawiej występuje jednak różnica pomiędzy budżetem z roku 1884 a teraźniejszym stanem finansów kraju, gdy porównamy cyfry budżetowe odnoszące się do oprocentowania i umarzania długów krajowych. Dawniej była to najbardziej imponująca rubryka budżetu, która przytłaczała całą gospodarkę pieniężną kraju ciężkiem brzemieniem. W roku 1884 potrzeba było bowiem wyznaczyć na długi krajowe (wraz z indemnizacyjnym) aż 6,280.806 zł., gdy obecnie dotacya na ten cel wynosi mało co mniej nad połowę tej cyfry, mianowicie 3,579.422 zł.

W r. 1884 na chwilowe wyrównanie niedoboru budżetowego potrzeba było zaciągnąć pożyczkę w kwocie jednego miliona złr., gdy obecnie spłata dawnych długów postępuje z szybkością przechodzącą wszelkie obliczenia, uważane do niedawna za zbyt optymistyczne. I gdy w r. 1884 dwie trzecie części całego budżetu wydatków szły na umarzanie długów i opłatę procentów, a tylko trzecia część dochodów kraju mogła być używaną na pokrycie wszelakich innych wydatków na cele gospodarstwa krajowego, to teraz odwrotnie dwie trzecie ogólnej sumy dochodów kraju idą na koszta administracyi, na oświatę, komunikacye, rolnictwo, przemysł, na wydatki sanitarne itd. a na długi wystarcza jedna trzecia część dochodów kraju. W cyfrach przedstawia się to w sposób następujący:

na wydatki pożyteczne uchwalono w r. 1884 zł. 3,441.124, na długi zł. 6,280.806; preliminuje się zaś na rok 1894 na wydatki pożyteczne zł. 6,068.091, na długi zł. 3,579.422.

Oby tak zawsze było!

Zamach dynamitowy w Paryżu.

(Telegrafowane)

Paryż d. 14. lutego.

Z osób zranionych przy onegdajszym zamachu anarchistycznym w kawiarni „Terminus“, zdaje się, że nikt nie został śmiertelnie trafiony.

Wczoraj przed południem udała się na miejsce czynu komisya sądowa, celem zabrania przedmiotów roztrzaskanych przez wybuch bomby i odfotografowania spustoszonej sali.

Sprawca zamachu Le Breton zachowuje się wciąż zuchwale. Z postępowania i zachowania się jego w celi więziennej, zdaje się wynikać, że nie po raz pierwszy znajduje się pod kluczem. Widocznie wydaje się być zadowolonym i dumnym z tego, iż rzucił bombę. Oświadczył między innemi, iż dlatego wybrał kawiarnię „Terminus“, ponieważ do tego lokalu uczęszcza najwięcej burżoazyi i właścicieli domów. To, że czeka go gilotyna, jest mu obojętnem. Musiał pomścić Vaillanta i zapowiada, że jego zamach nie był bynajmniej końcem wszystkiego. Le Breton prawdopodobnie prowadził życie koczujące, z okoliczności zaś, że ręce jego są białe i wydelikacone, wnosi policya, iż w ostatnich miesiącach musiał wcale nie pracować. Do sporządzenia bomby użył puszki z konserw, pochodzących z Anglii.

Strażnik policyjny, Poisson, który odznaczył się przy schwytaniu zbrodniarza i został przez tegoż lekko raniony kulą rewolwerową, otrzymał krzyż rycerski legii honorowej.

Kawiarnia „Terminus“ została wczoraj popołudniu otwartą dla publiczności. Tłumy cisnęły się do lokalu, który skutkiem zamachu jakby nabrał nowej siły przyciągającej. Ślady zamachu, o ile to było na razie możliwe, usunięto. Miejsce na podłodze, na które padła bomba, wyrządzając szkodę, poznać można po nowym kawałku deski dębowej, świeżo wstawionym. Liczba kelnerów nie wystarcza na obsłużenie napływającej tłumnie a chciwej wrażeń publiczności. Także trotuary i ulice przed kawiarnią zalegały tłumy.

Przesłuchany w śledztwie Le Breton, z niebywałą zuchwałością i szyderstwem odpowiadał na zadawane mu pytania, o ile możności nie dając wyjaśnień.

Oto ustęp z jego przesłuchania w policyi:

Sędzia śledczy: Twierdzisz pan tedy, że masz lat 23 i nazywasz się Breton. Czy to prawda? — Le Breton: Zrób pan to dla mnie i nazywaj mnie Le Breton.

Sędzia: Pan byłeś, jak się zdaje, jakiś czas w Londynie? — Le Breton: Być może. Zresztą dlaczego pan chcesz, abym ja panu wszystko sam powiedział? Wyciągnąć to ze mnie jest przecie pańskiem rzemiosłem.

Sędzia: Dlaczego spełniłeś pan zamach? — Le Breton: Ażeby zemścić się na społeczeństwie, które gnębi wolność.

Sędzia: Jakże pan chcesz służyć sprawie wolności, trafiając niewinnych? — Le Breton: Pańskiem powołaniem jest zamykać ludzi; co pan możesz wiedzieć o wolności?

W ten sposób toczy się całe śledztwo. Z ironicznych i fałszywych zwierzeń zbrodniarza wynika, że leży w jego interesie, ażeby się nie zdradzić co do swego przeszłego życia.

Po dwugodzinnem przesłuchaniu, w czasie którego zachowywał się wyzywająco, odprowadzono go do więzienia w Mazas.

Powiadają, że sprawca zamachu przybył niedawno z Anglii.

Znamiennem jest następujące jego powiedzenie: „Mnie schwytano, ale po mnie przyjdą inni, którym się lepiej powiedzie.“ Jak wiadomo, słowa te wypowiedział także Vaillant.

Paryż d. 14. lutego.

Pod koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów została poruszoną sprawa onegdajszego zamachu.

Dep. Bonge zabrał głos i przypomina anarchistyczne enuncyacye, wygłoszone przez dep. Coutanta nad grobem Vaillanta. Dlaczego dopuszczono do rozwinięcia czerwonego sztandaru na cmentarzu? Czyż okrzyk: „Vive la commune!“ ma być karanym tylko w Izbie? Dlaczego nowe prawa nie znajdują zastosowania? Rząd ma obowiązek ścigać wszystkich tych, którzy zawinią wygłaszaniem karygodnych enuncyacyj, chociażby to byli nawet deputowani. (Żywe oklaski). Usiłują Vaillanta przedstawić jako męczennika, a karygodne te usiłowania prowadzą do nowych zbrodni, jak to udowadnia wczorajszy zamach. (Ponowna burza oklasków).

Minister Raynal odpowiedział, że rząd dzięki nowym ustawom jest dostatecznie uzbrojony; chodzi tylko o to, ażeby dodać odwagi i zachęty strażnikom policyjnym i tych żołnierzy porządku, którzy prowadzą walkę przeciw bestyi anarchizmu, odpowiednio wynagradzać (żywe oklaski). Enuncyacye na grobie Vaillanta były najpierw bojaźliwe i pozostały tylko odosobnionemi faktami. Cmentarz uważała władza jako terytoryum neutralne. Ponieważ jednak wspomniane enuncyacye przekraczały już wszelkie możliwe granice i nadto rozwinięto na cmentarzu czerwony sztandar, przeto wydane już zastały stosowne zarządzenia, na podstawie których cmentarz nie będzie już nadal posiadał przywileju nietykalności (burzliwe oklaski). Rząd przyrzeka, że będzie uważnym i nieubłaganym.

Dep. Bonge oświadczył, że czuje się zadowolonym z zapewnienia ministra.

Ponieważ dep. Bonge w pierwszem swem przemówieniu uderzył na Contanta, przeto ten ostatni odpowiedział mu: „Przysięgam, że przemowa moja na cmentarzu była poświęconą pamięci zmarłych towarzyszy, a nie Vaillantowi. Nie należy mięszać socyalistów z anarchistami. Nie mam nic wspólnego z anarchistami. Jestem uczciwym robotnikiem i wychowałem jedenaścioro dzieci. od nikogu nic nie żądając“.

Francya a Maroco.

Lwów d. 14. lutego

Z powodu doniesienia o strasznej klęsce oddziału pułkownika Bonnier pod Timbuktu, oświadczył minister prezydent francuski w Izbie posłów, że Francya nie cofnie się z Timbuktu. Takie oświadczenie, z ust Periera pochodzące, jest dowodem, że Francya stanowczo nosi się z zamiarem, na który wskazaliśmy w artykule naszym o zajęciu Timbuktu przez oddział Bonniera. Plan cały szczegółowo rozwija dr. Dierchs, gruntowny znawca Maroku w swojem dziele o tem państwie, które właśnie wyszło w Berlinie, a z którego dzienniki niemieckie jeden podnoszą ustęp.

Francya — powiada dr. Dierchs — zawsze dawała Anglii wiele do czynienia w Maroku, zwłaszcza od czasu zdobycia Algieryi. Już w r. 1844 usiłowała Francya znacznie rozszerzyć to swoje państwo kolonialne kosztem Maroku, ale dyplomacya angielska temu przeszkodziła. Odtąd Francya niezmordowanie stara się zbliżyć do ziszczenia swego planu, tj. do utworzenia wielkiego państwa kolonialnego od Algieru aż do Senegalu. Do tego zaś potrzeba, aby dostała położone na południowym wschodzie Maroku oazy, które sułtani marokańscy jako swoje lenna uważają, tudzież jako posiadłość zagwarantowaną im traktatem z r. 1880. W tym planie stoi tedy zaporą Maroko. Ale Francyi zamało u wet tych oaz — zażądała ona „regulacyi granic“ Algieryi, tj. rozszerzenia Algeryi na zachód aż do rzeki Malui, która zdaniem Francuzów jedyną jest naturalną między Algieryą i Marokiem, jakoż nią za czasów rzymskich była.

Na pozór wydaje się to żądanie wcale małem, gdyż ujście Malui do morza Śródziemnego jest od rzeki Kis, dzisiejszej granicy, tylko o 14 kilometrów odległem. Ale podczas gdy dzisiejsza granica następnie na południowy wschód idzie, płynie Maluja dalej na południowy zachód, tak iż o 40 kilometrów od wybrzeża już jest o 100 kilometrów od dzisiejszej granicy Algieryi oddaloną, i oddalenie to dalej ku południowi coraz bardziej wzrasta. Następnie zwraca się Maluja jeszcze bardziej na zachód, a źródła jej leżą tuż koło źródeł rzeki Sebu, która do oceanu atlantyckiego wpada.

Gdyby przeto Maluję przyjęto jako granicę, wpadłby bardzo znaczny kęs Maroku w ręce Francyi, któraby nietylko silnie obwarowaną Urdę, główny punkt oparcia Maroku przeciw Algeryi, żyzne równiny i doliny dorzecza Malui dostała, ale także najważniejsze punkty strategiczne, z których łatwo do Tezy i Fezu (główna stolica Maroku) dotrzeć, tudzież główne komunikacye pomiędzy wybrzeżem i środkowemi ziemiami górzystemi a zachodniemi prowincyami Maroku opanowaćby można.

W naturalnym biegu rzeczy zażądałaby Francya także oaz Fignig i Tafilett, bo te znajdowałyby się zupełnie w „sferze interesów i sił Francyi“. Ale też przypadłyby jej źródła dorzecza Draa, i znowu rzecz naturalna, że odpartoby granice Maroku aż do rzeki Draa, utworzonoby w tej dolinie komunikacyę między Algieryą a Atlantykiem południowe zaś strony annektowałaby Francya. Ograniczone tym sposobem na mały obszar Maroko zostałoby całkiem odcięte od stosunków z wnętrzem Afryki i zupełnie od lądu zamknięte przez Francyę, któraby się w końcu snadno z resztą Maroku uporała.

Wytrwale i pomyślnie pracowała Francya nad ziszczeniem tych wielkich planów. Okazało się to wybitnie w samemże Maroku, gdzie Francya od 20 lat usiłowała wpływy angielskie usunąć, swoje wszechwładnemi uczynić i zjednać sobie partyzantów, którzy w danych razach wojny domowe w Maroku wszczynali, aby sułtana obalić i służyć interesom Francyi. Dzielni dyplomaci, jak Ordęga, Feraud, hr. Chavagnac, pracowali w Tangerze i Ferie dla Francyi, która nadto w możnym szeryfie oazy Wazan dogodne znalazła narzędzie w łonie ludności muzułmańskiej.

Już w r. 1870 jenerał francuski Wimpfen, ścigając powstańcze plemiona południowo-zachodniej Algieryi, wtargnął był do Maroku i aż niedaleko Tafilektu dotarł. Wojna francusko-niemiecka przeszkodziła wykonaniu dalszych przedsięwzięć, które nastąpić miały.

Raz po raz wysyłano później jenerałów dla studyowania kwestyi granicznej, a dyplomatyczni reprezentanci Francyi z każdej okoliczności korzystali, aby sułtana marokańskiego nakłonić do zezwolenia na regulacyę granicy. Zarazem przygotowywano wyprawę na oazę Tuat. na południu Algieryi utworzono wielki oddział na wielbłądach, wysłano szeryfa wazańskiego do Tuatu, a od sułtana marokańskiego wyrobiono sobie pozwolenie zakładania stacyj wojskowych na drodze karawanowej ku oazom dla bezpieczeństwa podróżnych.

W r. 1892 udało się juścić wysłannikom sułtańskim sparaliżować w Tuacie intrygi francuskie i dzięki poparciu ze strony Bu-Amemy, którego jlny gubernator algierski Cambon i jenerał Thomassin z początkiem r. 1892 napróżno zjednać sobie chcieli, tudzież dzięki szejchowi z Ain Salach, zapobiedz szybkiemu zajęciu oraz tuatańskich przez Francuzów. Szeryf wazański umarł, ale nie powstrzymało to Francuzów od uzbrojenia nowej wielkiej wyprawy do Tuatu, która w 4.000 ludzi dwiema kolumnami w październiku roku zeszłego ku oazom wyruszyć miała. Tym razem sułtanowi marokańskiemu bardzo przypadła na rękę sprawa melilska (między Hiszpanią a Marokiem, która uwagę Francuzów w tę stronę zwróciła).

Dopóki Francya w swoich zamiarach zaborczych poprzestanie na Tuacie, mocarstwa europejskie trudno, aby zaprotestowały. Natomiast wszelkie usiłowanie zagarnięcia także obszarów na wschód od Malui położonych zniewoliłoby do wdania się nietylko Anglię i Hiszpanię, ale także Włochy, które z największą obawą śledzą szerzenia się władzy Francyi w Afryce północnej. Rząd włoski zapatruje się zapewne i dzisiaj tak samo, jak Mancini, kiedy przez dep Camporeale zainterpelowany w sprawie marokańskiej, odpowiedział, że Włochom zależy na tem, aby przeszkodzić utworzeniu się u ich bram wielkiego państwa afrykańskiego, że dokładnie śledzi zabiegów Francyi w Maroku i że czuwać będzie, aby *status quo* tam nie naruszono.

Tyle opowiada dr. Dierchs. I juścić trudnym do zgryzienia orzechem byłoby dla Francyi Maroko. Że jednakowoż Francuzi ani na chwilę celu swego nie spuszczają z oka, dowodem jest zajęcie Timbuktu. Od niejakiego czasu Francuzi taką rozwijają energię właśnie w sprawach kolonialnych, Anglia zaś taką się okazuje ospałą, niedołężną, że kto wie, czy pewnego pięknego poranku nie powstanie pod trójbarwnym sztandarem nowe olbrzymie państwo, sięgające od obu Syrt aż do Atlantyku.

Nauka języków klasycznych.

II.

Młodzież od III. klasy zmuszoną jest poświęcać 6 do 5 a w końcu 4 godzin tygodniowo na najwstrętniejszą jej naukę, o której wie, że służy jej jeno do otrzymania promocyi, a uważając ją za fatalną konieczność, stara się przebiedować tę mękę bezcelową, więc ucząc się tylko dla profesora, greki zupełnie nie umie. Ponieważ przy nawale innych przedmiotów nie ma czasu na studya ducha Grecyi, jej urządzeń i literatury, przeto li tylko dla formy bierze się w

W GROBOWCU KOCHANKI.

Epizod z rewolucyi Kościuszkowskiej.

Warszawa w czasie sejmu czteroletniego przedstawiała widok stolicy potężnego państwa. Radziwiłłowie, Czartoryscy, Sanguszkowie, Lubomirscy, Potoccy, dziedzice możnych fortun, które swym obszarem przerastały niejedno udzielne księstwo niemieckie, zamieszkiwali stale w tem mieście. Po ulicach snuły się tłumy pajuków, hajduków, laufrów, kozaków nadwornych i ułanów; barwna rzesza węgrzynków i turozynków zapełniała przedpokoje magnackich rezydencyj. W porównaniu z niedawną jeszcze przeszłością, świetność ta była słabym tylko odblaskiem wschodniego przepychu, jakim przywykli się otaczać polscy możnowładcy. Mimo to jednak Warszawa sprawiała zwłaszcza na cudzoziemcach wrażenie rozkosznego grodu, w którym życie płynęło na pozór bez troski, wśród nieustannych zabaw i uciech.

Jak długim był tydzień, codziennie z wyjątkiem soboty, były urzędowe przyjęcia. W niedzielę wieczerza u księcia prymasa, w poniedziałek przyjęcie u króla i u marszałka nadwornego Mniszka, we wtorek u marszałka Małachowskiego, w środę u księcia Adama Czartoryskiego, w czwartek u Szczęsnego Potockiego, w Piątek u Ignacego Potockiego. Przedstawiciel Wielkiej Brytanii, rudy Hailes nazwał z tego powodu obrady sejmowe tańczącym sejmem. Prócz urzędowych przyjęć były też wieczory w domach prywatnych. Ścisłe kółko znajomych gromadziło się na wieczerzach u pani Krakowskiej, gdzie wszakże nie tańczono ani też nie grywano w karty. Natomiast tańczono do upadłego u sędziwej hetmanowej Ogińskiej, gdzie atoli bywało towarzystwo mniej doborowe, gdyż niejeden intruz wyzyskując gościnność pani domu, wpraszał się przebojem na jej obiady i wieczerze. W karnawale urządzała hetmanowa baliki dla dzieci, na których hasali chętnie i starsi. Na jednej z takich zabaw, Krystyna Radziwiłłówna, podlotek jeszcze wówczas, popisywała się kozakiem. Zachwyceni zgrabnością młodziuchnej tancerki widzowie jęli bić szalone oklaski, zaś Kazimierz Sapieha zawołał kilkakrotnie: autor; autor!

— Cóż to mości książe — zapytał Hailes — tak prędko znów powołujecie ambasadora?...

Głos ogółu twierdził bowiem, że księżna Michałowa pozostawała w bliskich stosunkach z Stackelbergiem. Ambasador carycy był w istocie wielkim kobieciarzem. Mały i otyły nie grzeszył urodą, lecz twarz jego była pełną wyrazu i inteligencyi. Prócz Radziwiłłowej, szczycił się Stackelberg przez czas dłuższy względami Ożarowskiej, a nawet odwołanie ambasadora w czerwcu 1790 roku tłómaczono względami erotycznej natury. W salonach i buduarach szeptano sobie na ucho, że do wyjazdu Stakelberga przyłożył się głównie wspomniany już Hailes, który pałając gwałtowną miłością ku prześlicznej pani Kossowskiej, znalazł niebezpiecznego współzawodnika w młodym Gustawie Stackelbergu. Nieszczęśliwy kochanek dla pozbycia się syna, pracował nad usunięciem ojca. Toż samo głoszono o urodziwej margrabinie Lucchesini, iż pomagając mężowi w politycznych robotach, zastawiała za jego wiedzą sidła na młodszych posłów sejmowych. Ale biedna margrabina kokietując przystojniejszych ojców narodu, sama padła ofiarą Kupidyna. Zakochała się szalenie w Niemcewiczu i poetyczny poseł inflancki zawdzięczał swej ubóstwionej wiele wskazówek w sprawie pruskiej polityki. Margrabina nie była wprawdzie klasyczną pięknością, ale słusznego wzrostu, zgrabna i dowcipna sprawiała wszędzie miłe wrażenie. Wracając do salonów stołecznych z staropolskiej gościnności i powagi słynęły domy kasztelanowej połanieckiej, Lanckorońskiej, siostry jej Granowskiej i oboźnego Krasińskiego, podczas gdy finansiści jak Tepper, Blank, Kabryt silili się na swych przyjęciach, by przewyższyć magnatów wystawą i przepychem.

Wśród pań wielkiego świata rej wiodły księżna Karolina de Nassau oraz księżna de Ligne. Księżna Karolina, z domu Godzka, za pierwszym mężem Sanguszkowa, słynęła od lat szeregu z urody i ekscentryczności pod mianem: złotej Loli. W owym czasie zachowała jeszcze ślady dawnej piękności, lecz czarowała przedewszystkiem swych gości nadzwyczajnym darem opowiadania. Improwizacye księżny przypominały niekiedy facecye księcia Panie Kochanku, potrafiła im jednak nadać taki urok, iż niktby się nie ośmielił zaprzeczyć prawdziwości jej opowieści. Ulubionym tematem pomysłowej Loli były czyny i przygody jej awanturniczego małżonka. W prześlicznej, choć niewykończonej rezydencyi swej, „na Dynasach“ gromadziła księżna raz w tygodniu kwiat i śmietankę stołecznego towarzystwa. W jej salonach odbywały się przedstawienia amatorskie, w których brały udział: Sewerynowa Potocka, siostra księcia Józefa, Tyszkiewiczowa i słynna z urody Julia Potocka, jaśniejąca w całym blasku niepospolitej piękności. Podziwiano ją wszędzie, gdzie się ukazała, w teatrze, w salonie, na przechadzce, lubo Warszawie nie zbywało w owym czasie na słynnych pięknościach, że tylko wymienimy: Aleksandrową Lubomirską, Kossakowską, Mirską, krajczynę Potocką. Że zachwyt, jaki wywoływała piękna Julia, nie był przesadnym, dowodem słowa cudzoziemskiego turysty, który w owym czasie zwiedził Warszawę. Bezimienny autor dzieła „Voyage en Pologne et en Alemagne 1793 p r un Livonien“ pisze o niej, co następuje: „Julia Potocka była uosobieniem wdzięku. Gdy w mazurze jej postać o kształtach okrągłych a powiewnych kołysze się lekko wsparta na ślicznej nóżce, gdyby muskając tylko ziemię — gdy wymyka się z objęć jednego, by spocząć w ramionach następnego tancerza, te ją chwytają, w tamtych się okręca — gdy nareszcie tancerz ujął jej kibić i uniósł w szalonym wirze walca, a głowa jej lekko pochylona i jakby bezsilna spoczęła na jego ramieniu, lub gdy twarz swą czarowną, tchnieniem rozkoszy i cieniem skromności owianą na jego złożyła piersi i wpatrzonem pełnem żaru okiem, całą potęgę doznawanych uczuć przelać weń pragnie — wtedy widzowie skupieni z utkwionym w nią wzrokiem, wstrzymując oddech tylko wyrazem twarzy zdradzali zachwyt dla tej uroczej a tak ponętnej postaci. I od czasu do czasu z wezbranych zachwytem piersi wyrywały się głośno, lub szeptem wypowiadane: Boże wielki! jakże piękną jest Julia!...“

W pożyciu małżeńskiem nie była Julia szczęśliwą. Mężem jej był Jan Potocki, zapalony podróżnik, badacz starożytności słowiańskich, dziwak bez serca, choć człek wielce uczony. Nieustannie odbywając podróże, powrócił niespodzianie z Maroko i Tunisu do Warszawy, gdzie zwracał ogólną uwagę strojem swym polsko-tureckim. Senzacyę w stolicy wywołała podróż pana Jana w balonie Blancharda na Wolę. W podróży tej towarzyszył Potockiemu służący jego muzułmanin, który wzlatując pod obłoki, wzywał ku wielkiej pociesze gawiedzi Allacha na pomoc.

Mąż Julii niechętnym był zarazem i Prusakom i Rosyi, lubo później brał udział w rosyjskiem poselstwie do Chin i przemieszkiwał czas jakiś w Petersburgu. Przeciw Stakelbergowi, którego zastał jeszcze w Warszawie, napisał i rozrzucił satyrę p. t. „Civilité puérile et honnête“ — (tytuł zwykły współczesnych wydawnictw dla dzieci) — w której pisał między innemi: „Gospodarz domu powinien zawsze sam podawać krzesło, a gdy go senator, lub kawaler orderu niebieskiej wstęgi zechce wyręczyć, powinien odpowiedzieć: Proszę się nie fatygować, mam do tego innych lokajów“. Była to aluzya, prawdziwa niestety, do dygnitarzy Rzeczypospolitej, płaszczących się przed ambasadorem. Broszurka ta była chwilowym wyskokiem patryotyzmu ze strony magnata, wynarodowionego zupełnie, który zepsuty w końcu powodzeniem i znudzony wszystkiem zakończył życie samobójstwem

wyższych klasach parę stronic z autorów klasycznych i to ma znaczyć czytanie autorów.

Nadto nauka szkolna języka greckiego tak zniechęci ucznia do wszystkiego, co mu Grecyę przypomina zamiast jej dzieje pokochać i zgłębiać i czerpać z nich zdrowy pokarm na przyszłe koleje życia, że tenże, gdy czas ukoi w nim tę niechęć, a poważniejszy umysł wykaże mu braki znajomości świata helleńskiego, dopiero wtedy, będąc już dojrzałym człowiekiem, powraca do studyów nad greckim światem — rozumie się, z pomocą dobrych przykładów, bo po grecku zupełnie on nie umie.

Ale za to też budzi się w tym człowieku żal, że 6 lat zmarnował na łamaniu się z gramatycznemi trudnościami, a nie poznajomiono go z pięknością form i treści tego starożytnego, a tak doskonałego narodu.

Z pośrodka tak wielkiej liczby znajomych mi ludzi w kraju, było tylko dwóch czytających po grecku dla swej własnej przyjemności, a tymi są: śp. Szujski i Wojciech hr. Dzieduszycki, gdy prawie wszyscy inni, przechodząc publiczne szkoły, od czasu zdania matury, już potem nie brali do ręki książki po grecku drukowanej, bo po grecku zupełnie nie umieją. Po cóż tedy tak ciężko przychodziło im marnować zdrowie i czas nad gramatyką grecką? Czas, który inaczej spożytkowany, mógł znakomicie wzbogacić ich inteligencyą i ułatwić im pracę dla siebie, rodzin swoich i kraju!

Uparci zwolennicy szkolnej filologii mogli jeszcze przed 30 laty mieć tę wymówkę, że gimnazya służą niemal samym klasom zamożnym i rafinowanym, które naukę uprawiają dla nauki, więc nie braknie im czasu nawet na studya języka zupełnie wywołanego z obiegu. Od czasu ale zaprowadzenia przymusu szkolnego, całe masy ludzi, dawniej pracy fizycznej oddanych, garną się do szkół średnich, czego dowodem przepełnienie w gimnazyach. Ci ludzie pospieszają do szkół, aby polepszyć przez nie swój byt i wzbić się do sfer o pracy umysłowej. Szkoła średnia musi też dzisiaj odpowiadać więcej praktycznemu kierunkowi i zaniechać stanowiska abstrakcyjnego „nauki samej przez siebie jako celu“, inaczej zawodzi ona całe masy, które mocą ustawy pociągnięte zostały do wyższych stopni oświaty. Nie jest winą chłopskiego dziecka, że się pcha do gimnazyów, ale społeczeństwa, które mu się uczyć kazało i wszczepiło mu w umysł tooryę: „równych dla każdego przeznaczeń.“

Dziecko z klas ludowych nie ma czasu na bezużyteczne tracenie lat 6 na naukę greki, jak równie nie będzie ono miało czasu, aby po skończeniu szkół studyować świat helleński, bez których to wiadomości pozostanie ono niedoukiem, gotowym rzucać się na wszelkie nawet najniedorzeczniejsze próby ustrojów społecznych i prawd etycznych. Dziecko owe z ludu mogło uniknąć tych niebezpieczeństw, gdyby mu wykazano już w szkole na przykładach starożytnego świata, że te próby, że te skeptyczne teorye wszystkie już istniały były i doprowadziły li tylko do ujemnych rezultatów, okazując się w skutkach najzgubniejszemi teoryami, ale biedny uczeń szkół naszych zbyt często nie wie tego wszystkiego i dlatego też najdziwaczniejsze teorye wydają mu się czemś zupełnie nowem, nigdy jeszcze niepróbowanem — ha! więc może i dobrem, bo na pouczenie go tych bardzo pożytecznych rzeczy nie było czasu, który tak bezcelowo gramatyki pożarły.

Czyż nie lepiej byłoby dla całej młodzieży szkolnej i społeczeństwa, którego ona stanie się integralną częścią, aby ta młodzież nie znała nawet liter greckich, ale za to poznała, choćby w przekładzie na własny język, utwory mistrzów i całego ducha tego skończonego narodu, który przeżył wszystko, wszystko wypróbował i do wszystkiego, co jest i co będzie, położył dotąd jeszcze niewzruszone podwaliny.

Trzeba przyznać, że czasami trafi się profesor greki lub łaciny o szerszej myśli, a ten zbaczając od przyjętego gramatycznego systemu, zawiesza na chwilę nużące z tejże ćwiczenia i opowiada chłopcom o ustroju państw greckich, o duchu przewodniczącym temu narodowi, o znaczeniu poetycznych mytów i tłumaczy im obszernie eposy i tragedye mistrzów. Komu szczęśliwa gwiazda pozwoliła słuchać takiego profesora, ten niezawodnie przyzna, że owe zboczenia od starego systemu entuzyazmują młodzież, zaciekawiają ją do najwyższego stopnia i budzą w niej poczucie piękna i miłość do idealizmu, a młodzież ubóstwia takiego profesora. Ale tacy profesorowie należą niestety do wyjątków, *le gros* zaś szkolnych filologów tak skostniało we formach gramatycznych, że nawet najostrzejszy rozkaz władz wyższych nie podoła ożywić ich innym duchem.

Ani prawdziwy mąż stanu, ani głębszy myśliciel nie powinien zbytnio dawać unosić się prądowi panującemu, bo nie zawsze prądy, w pewnych epokach panujące, prowadziły ludzkość do bezpiecznej przystani, bywają czasami ale w społeczeństwach kierunki tak silnie markowane i z taką potęgą rwące, że odwrócić ich odrazu jest prostem niepodobieństwem; w takich razach rozum doradza iść z nimi, choćby na to tylko, aby je owładnąć, powściągać, a potem zwolna na inne kierować tory.

Takim prądem naszej epoki jest pragnienie zastosowania rzeczy nawet zupełnie abstrakcyjnej natury do praktyki życia, zrobienia z nich dźwigni dobrobytu i zużycia ich do potrzeb codziennych. „Czas to pieniądze!“ Sztuka, nauka i literatura — to wszystko dzisiaj służy dla materyalnego celu, lub myśli już nie abstrakcyjnej, ale zaraz tu na ziemi, w czasie ludzkiego życia wcielić się mającej. Tego prądu doczesnego zużycia nie powstrzyma nikt, dopóki siła jego sama się nie zużyje, a pokierować nim można tylko krocząc z nim równolegle.

W szkolnictwie też, do którego całe wielkie masy są obecnie powołane, zasada: „nauka dla nauki“, musi po części ustąpić celowości, bo ta celowość jest nieprzepartym prądem obecnego społeczeństwa.

Ze szkół tedy średnich musi ustąpić ten dział nauki, który obecnie jest poprostu bezcelowym, a zabiera najwięcej czasu młodzieży, tj. nauka języka greckiego, aby jego miejsce zastąpić jak najszerszą możebnie nauką wszystkich działów przeszłości Grecyi i tym sposobem, czyniąc koncesyą powszechnemu żądaniu praktyczności, ocalić najgłówniejszą podstawę systemu humanizmu i klasycyzmu, a z niemi wprowadzić pewien idealizm w publiczne wykształcenie, tak niezbędny dla hamowania nim zbytniego materyalizmu.

Jeżeli podobna reforma wkrótce przeprowadzoną nie zostanie i obecnie młode pokolenie nie zasmakuje słodkich owoców z ducha starej Hellady, podawanych mu we formie przystępnej i w języku wykładowym, to obawiać się przychodzi, aby ów prąd praktyczności, zniecierpliwiony stawianemi mu przeszkodami, nie wyrugował w krótkim czasie zupełnie klasycyzmu ze szkół średnich.

Przezorność tedy sama nakazywałaby przeprowadzić zawczasu niezbędną reformę, aby ją inni po nas nie przeprowadzili w najradykalniejszy sposób. Nie ma już dzieła mistrzów literatury greckiej, które byłoby nieprzetłumaczone na nowożytne języki, a więc w tłumaczeniu mogą się z nimi obeznać uczniowie gimnazyów. Prawda, że żadne tłumaczenie nie równa się oryginałowi, ale cóż poradzić na to, gdy brak czasu nie dozwala młodzieży poznania arcydzieł starożytnej literatury w języku, w którym pisane one były. Coś poświęcać trzeba, więc lepiej poświęcić najlepsze ale niedosięgalne, a w zamian tylko dobre ale zupełnie możliwe uzyskać.

W Austryi są niemal we wszystkich prowincyach dwa języki krajowe, zatem obecnie młodzież musi się gramatykalnie uczyć 4 języków, z których dwa umarłe nie służą jej do potrzeb zwykłego życia.

Gdyby tedy usunięto język grecki, młodzież nie mogłaby się uskarzać na przeciążenie, choćby miejsce greki zastąpiono innym przedmiotem, byle nie czysto pamięciowym, oraz gdyby pp. dyrektorowie gimnazyów ściśle przestrzegali równomierności stopnia nauki każdego przedmiotu, a niedozwalali naturalnej zresztą tendencyi specyalistów, przesadzania miary wykładanego przez nich przedmiotu. Zastrzegam się wyraźnie — kończył hr. Rey swoje przemówienie w debacie szkolnej — że rozumie się samo przez się, że mówię tylko za rozdziałem gimnazyów na dwa oddziały, począwszy od skończonej klasy IV. od której w oddziale filologicznym rozpoczynałaby się nauka greki zupełnie systematycznie, gdy przeciwnie oddział pierwszy ograniczałby się w filologii na samą łacinę.

KRONIKA.

Lwów dnia 14. lutego.

Zapiski osobiste. Poseł do Rady państwa ks. dr. Kopyciński, kan. hon. i proboszcz w Gawłuszowicach, który przed kilku tygodniami ciężko zaniemógł na oczy, ma się obecnie wcale dobrze, jakkolwiek mieszkania lekarze nie pozwolili mu jeszcze opuszczać.

Z życia towarzyskiego. Wczoraj odbył się wielki obiad u hr. Antoniów Wodzickich w Krakowie, dany dla prezydenta kolei państwowych dr. Bilińskiego.

Obiad na cześć prezydyum sejmu dał wczoraj w kasynie narodowem klub autonomistów.

Obywatelstwo honorowe miasta Starego Sącza nadała Rada gminna tegoż miasta p. namiestnikowi Kazimierzowi hr. Badeniemu.

Z armii. Porucznik Eug. Dąbrowiecki przeniesiony z 55 pp. do żandarmeryi, a akcesista prow. Wilh. Sumbera z Krakowa do Wiednia. W stan spoczynku przeniesiony porucznik Miecz. Łobodziński z 55 pp. Stopień oficerski złożyć pozwolono porucznikowi 30. pp. Kar. Howarthowi.

Jubileusz cesarski. Z Czerniowiec donoszą, że tamtejsza Rada gminna dla uczczenia jubileuszu cesarskiego postanowiła wybudowanie wielkiego domu sierót.

Nad ustawą szkolną, uchwaloną obecnie przez sejm na wniosek Stan. hr. Badeniego, unosi się... *Neue fr. Presse.* Oto, jak telegrafują nam z Wiednia, pismo to pomieszcza dłuższy artykuł sprawie tej poświęcony, w którem nowo uchwaloną ustawę nazywa postępem Galicyi, mogącym wyrównać długoletnie przeciwności między szlachtą a ludem.

Syn marnotrawny. Niezwykłe zaciekawienie wzbudziło w najszerszych sferach naszego miasta zapowiedziana na sobotę przemiera. Po raz to pierwszy może wystawionym będzie na naszej scenie dramat mimiczny przy ilustracyi muzyki. Historya tego rodzaju utworów sięga dosyć daleko, a kolebką ich były Włochy. Jak wszystko, z czasem komedya mimiczna przeżyła się i długie lata zapomniano o niej, bo juściż parodyi tego rodzaju, przedstawianych w cyrkach nie można brać na seryo. Dopiero w ostatnich kilku latach pantomina w szlachetnym tego słowa znaczeniu odżyła, a odżyła naturalnie we Francyi, gdzie ruch literacki znachodził i znachodzi w każdym kierunku poparcie. Lecz pantomina nietylko odżyła, ale się odrodziła w zupełnie innej szacie. Dziś stanowi ona, zastosowana do nowego pojęcia dramatu, już nie jego podobiznę, ale nieodłączną jego część. Uszlachetniona a ilustrowana przytem muzyką, wnikającą i malującą wiernie najdrobniejsze szczegóły akcyi, stała się obecnie pantomina prawdziwym wytworem sztuki dramatycznej i zajęła obok niej równorzędne stanowisko. Że tak jest, dowodem, iż pantomina coraz większy zdobywa sobie rozgłos, a najcelniejsze teatry francuskie, niemieckie i londyńskie wprowadzają ją coraz częściej na swój repertoar. Do najcelniejszych utworów tego rodzaju należy „Syn marnotrawny“ M. Carré'go syna, z muzyką Wormsera. Obiegła ona już wiele teatrów Europy, a w sobotę ujrzymy ją na naszej scenie. Treść zaczerpniętą z biblii przeniósł autor do naszych czasów, a otoczył ją taką dozą poezyi, nadał jej tyle urozmaicenia, upstrzył w sytuacye bądź komiczne bądź grozą przejmujące, że całość przedstawia się w najwykwintniejszej formie komedyi społecznej. Prześliczną jest nadto muzyka, odźwierciadlająca w sposób zadziwiający każdy nawet najdrobniejszy szczegół akcyi. Nowością zaś w tym względzie jest fortepian, który w orkiestrze dominującą odgrywa rolę. Wobec powyższego nie można sie dziwić, że wiadomość o wystawieniu tej pantominy, żywo wszystkich lubowników teatru zainteresowała, zwłaszcza że niewątpliwie rzecz ta zostanie poprawnie wykonaną, sądząc po tej okoliczności, iż pierwsze role spoczywają w rękach pań: Gostyńskiej, Czaplińskiej i Siemaszkowej i panów Ruszkowskiego i Gasińskiego. Muzyką kierować będzie p Jarecki, solo fortepianowe odegra znany artysta muzyk p. Stohl. Strona zewnętrzna nie zostanie też z pewnością zaniedbaną, wiemy bowiem, że nie szczędzono trudów i kosztów na wytworną wystawę. Zresztą, *qui vivra - verra* w sobotę.

Raut na dochód Tow. Szkoły ludowej odbędzie się w salach kasyna miejskiego dnia 1. marca. Przygotowania, jakie komitet czyni już od kilku tygodni, pozwalają się spodziewać, że raut ten będzie należał do świetniejszych w tym sezonie.

Raut Tow. św. Salomei na dochód wdów i sierót odbędzie się w niedzielę d. 18 bm. w salach kasyna miejskiego. Protektorat rautu objęła arcyksiężna Blanka. Komitet żywi nadzieję, że szlachetny cel a przytem zajmujący program powinny zapełnić sale kasyna doborową publicznością.

W sprawie zalania trzech izb w suterenach kamienicy przy ul. Zyblikiewicza l. 16 — piszą *Kuryerowi Lwowskiemu*: Przyczyna tego wypadku leży w budowaniu kanału przez magistrat. Przy przysklepianiu koryta Pełtwi w ubiegłym roku nie uwzględniono poziomu kanału, idącego wzdłuż ulicy Zyblikiewicza. Odpływ kanału do Pełtwi został umieszczony bardzo nisko poziomu koryta, wskutek czego przy większym napływie wody do Pełtwi, następuje ciśnienie tego rodzaju, iż kanał miejski nie ma wprost należytego odpływu, co spowodowuje zupełne wstrzymanie odpływów bocznych kanałów, a woda w nich gromadząca się musi szukać jakiegoś miejsca odpływu, a jeżeli takiego nie znachodzi, rozsadza kanał i dostaje się do izb. Ucierpiała na tem nietylko kamienica p. Tepy, ale i sąsiednie, jak p. Winnickiej, gdzie woda zalała 9 piwnic i również rozsadziła kanał. Jako dowód nieprawidłowości kanału może i to posłużyć, że poniżej tych realności, bliżej koryta Pełtwi umieszczone otwory do kanałów miejskich, były napełnione wodą również aż do poziomu ulicy. Gdy po pewnym czasie napływ wody w korycie Pełtwi opadł nieco, wtedy woda, która dostała się do suteren i piwnic, poczęła opadać, a gdy cokolwiek przebito kanał przy ujściu do Pełtwi, zanieczyszczony namułem i kamieniami, woda opadła niemal zupełnie. Wobec tego okazuje się potrzeba zupełnej rekonstrukcyi koryta Pełtwi przy ul. Zyblikiewicza, łożysko musi zostać pogłębione, gdyż przy lada sposobności podobna katastrofa ponownie się wydarzyć musi i może pociągnąć za sobą smutniejsze jeszcze skutki. P. Tepa, właściciel nawiedzonej katastrofą kamienicy, z własnej inicyatywy powetował częściowo straty ludzi, dotkniętych wylewem, jakkolwiek do tego zobowiązanym nie był, resztę chyba wynagrodzić winno im biuro budownicze, jeżeli ono zawiniło, budując w ten sposób kanały.

Proces Omladinistów. Z Pragi telegrafują dziś 14. bm.: Obrońcy wnieśli do ministerstwa sprawiedliwości memoryał. Trybunał uchwalił aresztowanych podsądnych wykluczyć od dalszego toku rozprawy. Dziś dalszy ciąg przemówienia prokuratora.

Zamknięcie politechniki w Gracu. Z Gracu telegrafują dziś: Słuchacze I. roku politechniki odmownie odpowiedzieli na propozycyę rektora pisemnego oświadczenia, że nie solidaryzują się z treścią znanej broszury.

Burza szalała w Niemczech d. 12. bm. tak silna, że zrządziła ogromne szkody.

Uwięzienie br. Soubeyran'a. Baron Soubeyran, znany powszechnie w Paryżu zarówno w kołach polityką się zajmujących, jakoteż i uprawiających sport wszelaki, został uwięziony. Był on założycielem i prezesem Escompte — banku a prezesem Societé des Immeubles i przegrał pieniądze obu tych zakładów w hazardownych spekulacyach giełdowych. Uwięzienie nastąpiło na żądanie z urzędu ustanowionego likwidatora Societé des Immeubles, Lemarquis'a. Soubeyran ma obecnie 65 lat. Początkowo był on urzędnikiem ministerstwa finansów od roku zaś 1860 porzuciwszy ten zawód poświęcił się operacyom finansowym i prędko pozyskał sobie na tem polu szeroki rozgłos. Był on jednym z założycieli Credit Foncier i przyczynił się wielce przez szczęśliwe spekulacye do zwiększenia kapitałów tego zakładu, później jednakowoż musiał z Credit Foncier ustąpić i odtąd prowadził przeciw niemu zaciętą walkę. W świecie sportowym Paryża grał wielką rolę i posiadał sławną stajnię koni wyścigowych. Niezmiernie czynny, przyjmował i słuchał osobiście wszystkich zgłaszających się doń, przyjmując projekty, które mu się podobały a odrzucając nieudolne. Odznaczał się niezwykle zimną krwią, którą zachowywał przy każdej najdrażliwszej okoliczności. Do zeszłego roku był deputowanym i w izbie zwracał na się powszechną uwagę zawsze jednakiem czarnem ubraniem i starannie wygoloną twarzą, na której najbieglejszy badacz nigdy żadnego wrażenia wyczytaćby nie zdołał. Przemawiał w izbie rzadko; ostatnim razem wystąpił ostro przeciw Austryi, mówiąc w sprawie reformy walutowej. Równocześnie z Soubeyran'em uwięziony został także administrator Societé des Immeubles i dyrektor Banque d'Escompte, Emil Cler.

Słynny magazyn „Louvre“ w Paryżu zawiadamia, że pragnąc przyczynić się do podniesienia artyzmu w przemyśle francuskim urządzać będzie w pewnych odstępach czasu konkursy na różne przedmioty. Szereg rozpocznie konkurs na lampę. Pozostawiona jest artyście swoboda wyboru materyału, byleby cena sklepowa nie przenosiła 100 fr.; pierwsza nagroda wynosi 1.500 fr., druga 1.000 fr., trzecia 500 fr., pomysł zostaje własnością twórcy. Kobiety będą miały pole do wykazania swoich artystycznych zdolności w innym konkursie, jednocześnie ogłoszonym — na chusteczkę do nosa, haftowaną według wzoru całkiem oryginalnego; nagroda pierwsza 1.500 fr., druga 1.000 fr., trzecia 600 fr., pomysł zostaje również własnością odznaczonej hafciarki.

† **Zdzisław Zagórski**, kapitan inżynieryi, zmarł w Peszcie po kilkudniowej ciężkiej chorobie. Przed trzema miesiącami poślubił on w Krakowie pannę Gorayską.

† **Władysław Słoniński**, zastępca dyrektora i nadinspektor ruchu kolei państwowych w Krakowie, zmarł w niedzielę o g. 4 rano po dłuższych cierpieniach. Pogrzeb odbył się wczoraj o g. 3 popołudniu z gmachu dyrekcyi kolei, z którego powiewała żałobna chorągiew.

† **Teofil Mandyczewski**, emeryt. radca namiestnictwa, zmarł wczoraj rano w mieście naszem wskutek zapalenia płuc.

Sztuki piękne.

Opera.

Nigdy jeszcze może nie cieszyła się opera lwowska takiem powodzeniem, stałą sympatyą i uznaniem publiczności, jak od czasu przybycia na scenię teatru skarbkowskiego panny Elwiry Colonnese'ówny. Zupełnie też usprawiedliwioną jest ta sympatya, jaką w pierwszym zaraz występie pozyskała sobie znakomita spiewaczka we Lwowie, rzadko bowiem zdarza się widzieć artystkę równie wytrawną i rutynowaną tak pod względem spiewu jak i gry dramatycznej. Wczoraj wystąpiła pna Colonnese'ówna przedostatni raz na scenie teatru Skarbkowskiego, jako Gioconda w operze Ponchielli'ego, a występ ten był nowem ogniwem do łańcucha tryumfów, jakie dotąd u nas święciła — i niewiedzieć zaprawdę, co właściwie bardziej podziwiać, czy doskonały i skończenie umiejętny śpiew czy też mistrzowską grę artystki. Toteż zachwyceni słuchacze nie szczędzili jej oznak swego uznania i zachwytu, a nadto artyści opery dali wyraz swej sympatyi, ofiarowując pnie Colonnese'ównie po akcie trzecim wspaniały wieniec.

W partyi Laury miała pna Strassernówna kilka szczęśliwych chwil, które zawdzięcza przedewszystkiem bogactwu swego materyału głosowego — miała jednak i chwile mniej szczęśliwe, a całość partyi wypadła nierówno i niejednolicie.

Prawdziwą rozkoszą dla słuchaczy był spiew i gra p. Myszugi. Urocze tony wydobywane z jego piersi z głębokiem uczuciem a w odpowiednich miejscach z należytą siłą upajały słuchających, wywołując co chwila szczere objawy zachwytu. Partyę przewrotnego a namiętnego Barnaby spiewał p. Górski bardzo pięknie z całkowitem przejęciem się swą rolą. Zwłaszcza piosnka rybacka w akcie drugim wypadła doskonale. Zupełnie dobrą była p. Kasprowiczowa w roli ślepej matki Giocondy.

Na pochwałę zasłużył sobie wczoraj chór, zwłaszcza za doskonałe odśpiewanie pieśni w akcie drugim. W drugiej odsłonie aktu trzeciego produkował się domorosły balet.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś we środę (wznowienie) „Wicek i Wacek“ komedya w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego z pp. Kwiecińskim i Żelazowskim w tytułowych rolach. Jutro we czwartek nieodwołalnie ostatni i pożegnalny występ pny Elwiry Colonnese primadonny opery barcelońskiej po raz drugi w tym sezonie „Gioconda“ wielka opera w 4 aktach Ponchielli'ego. W piątek (wznowienie) „Przyjaciel kobiet“ komedya w 5 aktach Aleksandra Dumasa, syna. W sobotę po raz pierwszy „Syn marnotrawny“ pantomina w 3 aktach a 4 odsłonach Michała Carré, muzyka Andrzeja Wormser'a. (Odsłona czwarta przy otwartej scenie). Libretto dostać można w kasie teatralnej za 20 ct. W niedzielę popołudniu „Twardowski na Krzemionkach“ czarodziejsko-romantyczna krotochwila ze śpiewami w 3 aktach a 11 odsłonach J. N. Kamińskiego, wieczorem po raz drugi „Przyjaciel kobiet“ komedya w pięciu aktach Aleksandra Dumasa, syna. W poniedziałek po raz drugi „Syn marnotrawny“ (L'Enfant prodigue) pantomina w 3 aktach a 4 odsłonach Michała Carré, muzyka Andrzeja Wormser'a. (Odsłona czwarta przy otwartej scenie.) Kapelmistrz p. Henryk Jarecki. Solo fortepianowe odegra p. Stohl — W nauce „Kiliński“, dramat historyczny w 5 aktach przez Jana Załęgę i „Oj dragoni!“ krotochwila w 3 aktach Karola Bossu i Edmunda Delavigne, tłumaczył M. Sachorowski.

* **Koncert gal. Tow. muz.** pod artystycznem kierownictwem dyrektora Rudolfa Schwarza odbędzie się w czwartek dnia 15. bm. o następującem programie: 1. Z. Noskowskiego: Pieśni polskie na chór mięszany, 2. Fr. Godebski: 2. Fristesse, na fortepian, skrzypce i wiolenczelę, 3. Pieśni Moniuszki, 4. S. Jadassohn: Sekstet na fortepian i instrumenta smyczkowe, 5. G. F. Händla: Duet na sopran i alt, 6. Solo fortepianowe, 7. Wieczornica Z. Noskowskiego na chór mięszany. Początek o godz. 7 wieczór.

* **Franciszek Próchnicki**, dyrektor gimnazyum, wygłosi dnia 16. bm. w piątek, o godzinie 6 po południu w wielkiej sali ratuszowej na cele związku koleżeńskiego odczyt „O kolędach“. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Czajkowskiego i Sayfartha, a w dniu odczytu przy kasie.

Głosy publiczności.

(Rubryka płatna po 50 ct. za wiersz drobnym drukiem)

„**Bittnera spirytus szpilkowy**“ cieszy się nadzwyczajnym odbytem, czego naturalnem następstwem są częste, nieudałe naśladownictwa. Kto chce oddychać w swoim pokoju prawdziwą wonią żywicznych, balsamicznych pierwiastków sosny, jakoteż orzeźwiającem (**activen Sauerstoff**) czystym kwasorodem. — niechaj zawsze żąda w aptekach jedynie prawdziwego spirytusu szpilkowego Juliusza Bittnera, aptekarza w Reichenau niż. Austrya.

Inne źródła nabycia znaleść można w inseratach strona 4.

SEJM.

(20 posiedzenie 5 sesyi VI. peryodu).

Lwów d. 14. lutego.

Przerwaliśmy wczorajsze sprawozdanie z południowego posiedzenia sejmu na zaznaczeniu rozpoczęcia debaty w sprawach melioracyjnych.

Hr. Jan Tarnowski imieniem komisyi gospodarstwa kraj. przedłożył w tej sprawie następujące wnioski:

I. Sejm wzywa rząd, ażeby: 1. przeprowadził regulacyę granicznych przestrzeni Wisły od ujścia Białki do ujścia Przemszy, Białki tatrzańskiej, Dunajca i Zbrucza, dla ochrony terytoryum państwa; 2. rozszerzył swą opiekę nad dalszemi przestrzeniami rzek spławnych, a w szczególności nad przestrzenią Sanu między Przemyślem a Jarosławiem; 3. przyspieszył regulacyę rzek spławnych, zostających pod wyłączną pieczą państwa.

II. Sejm ponawiając uchwały swe, wzywa rząd: 1. ażeby celem ochrony kraju od powtarzających się prawie corocznie klęsk powodziowych, obok regulacyi górnego Dniestru powyżej Rozwadowa przeprowadził regulacyę głównych rzek karpackich, w następującym porządku: a) Soły i Łomnicy z Czeczwą od r. 1895; b) Raby i Świcy ze Sukielem od r. 1896; c) Wisłoki od Mielca w górę wraz z Ropą i Jasiółką, oraz Bystrzycy nadwórniańskiej od r. 1897; d) Skawy i Stryja od r. 1898; e) Wisłoka i Bystrzycy Sołotwińskiej od r. 1899; f) Sanu od Przemyśla w górę i Prutu od r. 1900; g) Dunajca z Popradem i Czeremoszą od r. 1901. 2. ażeby zarządził w ciągu roku 1894 rewizyę projektów regulacyi Soły i Łomnicy tudzież opracowanie projektów zabudowań potoków górskich w ich dorzeczach, a odnośne projekty do ustaw przedłożył sejmowi na najbliższej sesyi.

III. Sejm poleca Wydziałowi kraj.: 1. ażeby wyjednał u rządu przeprowadzenie zabudowań potoków górskich równocześnie z regulacyą głównych rzek karpackich, przedewszystkiem zaś zabudowanie potoków tatrzańskich wraz z regulacyą Czarnego i Białego Dunajca; 2. ażeby zarządził opracowanie projektów techuicznych dla przedsiębiorstw melioracyjnych, oraz przedłożył sejmowi odnośne projekty ustaw mające na celu wykonanie tych przedsiębiorstw w następującym porządku: a) obok kolmatacyi bagien naddniestrzańskich projekty uzupełnienia obwałowania Wisły wraz z regulacyą jej nizinnych dopływów między Krakowem a Zawichostem, tudzież projekty regulacyi górnego Bugu i jego dopływów, oraz Pełtwi i Styru z dopływami; b) projekty regulacyi dopływów górnego Dniestru między Rozwadowem a Samborem; c) projekty regulacyi dopływów Wisły powyżej Krakowa, prawych dopływów Dniestru i nizinnych

---

(w roku 1816) wytoczywszy sam kulę z kości słoniowej, którą się zastrzelił.

Opuszczona przez męża piękna Julia liczyła olbrzymi zastęp wielbicieli, wśród których wyróżniała swemi względami młodego Eustachego Sanguszkę, majora kawaleryi narodowej. Książę Eustachy był synem wojewody wołyńskiego, Hieronima, który lubo zaliczał się do zwolenników wolnej elekcyi, jednakowoż jeden z pierwszych zrzekł się praw emfiteutycznych do starostw czerkawskiego i kazimierskiego. Ta właśnie sprawa starostw stała się w grudniu 1791 roku przyczyną zwady między księciem Hieronimem a Kazimierzem Rzewuskim, pisarzem polnym koronnym. W toku sporu padły z obu stron słowa obraźliwe i Rzewuski wyzwał wojewodę na pojedynek. Książę Eustachy zastąpił wszakże ojca i z swej strony wyzwał pana pisarza. Rzewuski przyjął wyzwanie i nazajutrz skoro świt wpadł do mieszkania młodego księcia, śpiącego jeszcze, drwiąc z niego, że mu się nie bardzo spieszy... Młodzieniec zerwał się z łóżka i chwyciwszy szablę odparł, że gotów mu natychmiast służyć. Tego właśnie chciał Rzewuski, który zamierzał zajść przeciwnika znienacka, sam zaś zabezpieczył się się dostatecznie, wdziawszy na siebie kilka kaftaników watowanych... Złożyli się obraj zapaśnicy w pokoju i po dłuższej walce Sanguszko odniósł lekkie draśnięcie w rękę, zaś Rzewuski ciężką ranę w głowę. Na koniec tej sceny trafił i sam wojewoda, gotujący się do pojedynku z panem pisarzem, ale już nie miał się z kim rozprawić. Wypadek ten otoczył aureolą bohaterską księcia Eustachego, gdyż Rzewuski słynął jako zawołany pojedynkowicz. On to sześć razy potykał się z jenerałem Kozłowskim, dopóki cięciem w prawe ramię nie uczynił go niezdolnym do dalszej walki. Miał nawet pan pisarz stałego sekundanta, którym był Jan Drohojewski, stary rębacz sejmikowy. Tem większym był przeto tryumf księcia Eustachego, którego stosunek z piękną Julią był głośną tajemnicą w stolicy, nie rażąc zresztą nikogo, gdyż towarzystwo stołeczne było aż nadto pobłażliwe dla tego rodzaju związków, które zresztą nierzadko kończyły się małżeństwem, zwłaszcza wobec wielkiej łatwości rozwodów.

Los wszakże rozłączył kochanków.

Książę Eustachy, wychowaniec strasburgskiej szkoły wojennej i oficer francuskiego pułku *Royal Allemand* nietylko z tytułu był żołnierzem. Wziął przeto czynny udział w kampanii 1792 r. i do stolicy powrócił jako wysłannik księcia Józefa z wiadomością o bitwie pod Zieleńcami. Targowica popchnęła go w szeregi armii — rosyjskiej... Dla ocalenia znacznych dóbr na Wołyniu i Litwie przed chciwością Targowiczan, wymogła rodzina na księciu Eustachym, iż udał się do Petersburga i przedstawił się carycy. Musiał przeto spełnić książę tę ofiarę. Przyjęty bardzo dobrze, obdarzony został stopniem jeneralskim i pułkiem dragonów, lecz po półrocznym pobycie nad Newą, na pierwszą wieść o powstaniu Kościuszkowskiem, porzucił Sanguszko nienawistną służbę i z komendą Grochowskiego przybył do obozu Naczelnika. Jako komendant czterotysięcznej dywizyi odznaczył się książę Eustachy w bitwie pod Szczekocinami, gdzie osłaniał odwrót wojsk naszych i w lipcu wraz z Kościuszką przybył pod Warszawę. Tu, gdyby grom z jasnego nieba, spadła na niego wieść żałobna: Julia, przebywająca w Krakowie, dogorywała... W jednej chwili postarał się nieszczęsny o pozwolenie od Naczelnika i przebrany w mieszczańską kapotę, z pistoletami w zanadrzu, ruszył w drogę do Krakowa. Przedarł się szczęśliwie przez czaty Rosyan i Prusaków i przesiadając się z konia na konia, czwartego dnia podróży stanął w Krakowie. Spieszy do rynku, do mieszkania Julii, zastaje bramę zawartą. Stary sługa, na zapytanie o zdrowie pani, milcząc, wskazał księciu posuwający się ulicą Grodzką ku zamkowi orszak pogrzebowy.

Na wpół oszalały z bolu i z rozpaczy, spieszy Sanguszko na Wawel i niepoznany przez nikogo uczestniczy w tym strasznym dla siebie obrzędzie. Gdy ucichły żałobne śpiewy i zwłoki spuszczono do sklepów, dostaje się książę Eustachy z pomocą znajomego księdza i przekupionej służby kościelnej do podziemi. Kazał, by mu nie przeszkadzano, póki nie da umówionego znaku i skoro wnijście przywalono grobowym głazem, otworzył z bijącem trwożnie sercem trumnę ukochanej. Słaby promyk dziennego światła, wpadający przez zakratowane okienko oświetlił klasyczne rysy Julii i jej powiewną postać. Śmierć nie rozpoczęła jeszcze dzieła zniszczenia i tylko bladość posągowa zwiastowała rozpaczającemu młodzieńcowi, że ogląda martwe już zwłoki ubóstwianej istoty, którą napróżno starał się przywrócić do życia najczulszemi zaklęciami. Całą dobę przepędził książe w grobowcu kochanki, z którego w końcu wypędził go — głód..... Posiliwszy się naprędce u poczciwego kapłana, musiał Sanguszko co prędzej uchodzić z Krakowa, opanowanego przez Prusaków. Po mieście, prócz pruskiego, snuło się rosyjskie żołdactwo. Przez Stradom i Kazimierz podąża książę ku podgórskiemu mostowi, strzeżonemu przez Prusaków, gdy oko w oko spotyka się z jadącym konno księciem de Nassau, w mundurze rosyjskiego jenerała. Awanturnik ten, znający dobrze księcia Eustachego z towarzystwa warszawskiego, poznał go w jednej chwili i zawołał do gapiących się żołdaków rosyjskich: *Łowit' ewo, eto miateżnik!* Sanguszko widząc, że to nie przelewki, kopnął się pędem z miejsca, poczęstowawszy pierwszego Moskala, zastępującego mu drogę, kułakiem w brzuch, dostał się do mostu, przebiegł go i stanąwszy u rogatki austryackiej goniącym pokazał figę. Po krótkim pobycie w Tarnowie przedarł się książe z powrotem do obozu Naczelnika. Co dziwniejsza jednak, iż ten sam de Nassau, który chciał schwytać księcia Eustachego w Krakowie, opowieścią o stosunku do Julii Potockiej, tudzież o śmiałej jego wycieczce do zwłok kochanki, miał uzyskać u carycy zupełne przebaczenie dla Sanguszki. Tak przynajmniej zapewnia nas w swych wspomnieniach Stanisław Wodzicki. Po upadku powstania nie prześladowano księcia Eustachego ani na osobie, ani na majątku. *)

Stanisław Pepłowski.

*) „Księcia Eustachego Sanguszki Pamiętnik 1786—1815“ (Kraków 1876) str. 41 do 42. „Stanisława hr. Wodzickiego Wspomnienia z przeszłości“ (Kraków 1873) str. 386—395. Pamiętniki ks. A. Kitowicza (Lwów 1882) t. II. str. 128-129.

dopływów górnych rzek karpackich; d) projekty regulacyi podgórskich dopływów rzek karpackich, o ile takowe nie będą objęte projektami zabudowań potoków górskich; e) projekty regulacyi lewych dopływów Dniestru, poniżej Rozwadowa. Regulacya dopływów ma być podejmowaną w miarę postępu robót koło regulacyi rzek głównych. Powyższy porządek robót nie obowiązuje Wydziału krajowego co do tych melioracyj, dla których projekty techniczne są przygotowane, tudzież co do zbiorowych drenowań i nawodnień, jakie dla zachęty rolników w drodze specyalnych ustaw krajowych Wydział krajowy zamierza przeprowadzić.

IV. Sejm wzywa rząd, ażeby przy zrealizowaniu projektu kanału łączącego Dunaj z Odrą zainicyonował i przeprowadził budowę kanałów spławnych łączących Odrę z Wisłą i San z Dniestrem.

Nad wnioskami temi wszczęła się dyskusya ogólna.

P. Stadnicki Jan oświadcza, że jego zdaniem proponowany przez komisyę program nie zostanie wykonany. Jakkolwiek każdy musi być z wielkiem uznaniem dla biura melioracyjnego za jego prace, to jednak biuro to nie jest w możności z całą dokładnością obliczyć kosztów projektowanych regulacyj rzek. Zdaniem mowcy należałoby dopiero wtedy wdrożyć akcyę regulacyjną na szeroką skalę, gdy regulacya Biały będzie wykonaną i gdy się przekonamy, jaki ona przyniesie pożytek i jakie za sobą pociągnie koszta.

W końcu stawia mowca formalny wniosek, aby w II. punkcie wniosku nie ustanawiano porządku, w jakim regulacya ma być przeprowadzoną i aby opuszczono, w których latach regulacye te mają być dokonane.

Drugi mowca p. Rutowski twierdzi, że na polu melioracyj nie rzucaliśmy się dotychczas lekkomyślnie i zwalcza gorąco wywody p. Stadnickiego, a popiera wnioski komisyi. Mowca przeciw twierdzeniom p. Stadnickiego powołuje się na opinię Tow. politechnicznego we Lwowie, które stwierdziło, że tylko systematyczna regulacya rzek podkarpackich może do celu doprowadzić i prosi Izbę, aby wytrwała dalej przy dotychczas zainicyowanej akcyi i nie schodziła z obranej drogi.

P. Popowski jakkolwiek w wielu punktach zgadza się z zapatrywaniami p. Stadnickiego i wolałby, aby działano jednolicie w kierunku bardzo szczegółowo opracowanego planu, to jednak ze względu, że opóźniłoby to nadzwyczajnie całą sprawę regulacyi — popiera wnioski komisyi i będzie za niemi głosować.

P. Struszkiewicz sądzi, że nie należy wzbudzać nieufności w administracyę krajową rzucaniem ogólnych niedowierzań. Mowca popiera wnioski komisyi.

P. St. Dzieduszycki postawił poprawkę do III. punktu wniosków, aby Wydział kraj. postarał się u rządu, by tenże zwrócił szczególniajszą uwagę na zalesienie gór, z których potoki spływają.

Sprawozdawca poseł Jan Tarnowski zaznacza, że komisya z całą skrupulatnością badała stan rzeczy i sprawozdanie Wydziału krajowego. Mowca uspokaja hr. J. Stadnickiego, iż Wydział krajowy zbyt pospiesznie akcyi przeprowadzać nie będzie. Co do regulacyi rzek karpackich nastąpiło porozumienie z namiestnictwem, na dowód czego odczytuje mowca odnośny ustęp ze sprawozdania Wydziału kraj.

P. St. Dzieduszyckiemu odpowiada mowca, że specyalne żądanie polecenia zalesienia potoków górskich jest zbyteczne, gdyż projekta zabudowania potoków górskich obejmują zawsze zalesienie gór. Mowca oświadcza w końcu, że poprawki p. J. Stadnickiego nie obalają w niczem programu przez komisyę przedstawionego, zatem osobiście z poprawkami temi się zgadza.

W głosowaniu przyjęto wnioski komisyi; poprawki pp. J. Stadnickiego i St. Dzieduszyckiego odpadły.

Następnie uchwalono petycyę obszaru dworskiego Wojsław pow. mieleckiego o obwałowanie prawego brzegu Wisłoki między Rzyszkami a Mielcem przekazać Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia w projekcie uzupełnienia obwałowania Wisły i Wisłoku w pow. mieleckim.

Następną petycyę gminy Michałowice w pow. drohobyckim o zabezpieczenie brzegów rzeki Tyśmienicy odstąpiono również Wydziałowi kraj. do uwzględnienia przez udzielenie pomocy technicznej oraz zasiłków z krajowej i państwowej dotacyi na cele melioracyjne a nadto wezwano rząd, aby zbadał, zażalenie na zanieczyszczenie wody rzeki Tyśmienicy przez rafinerye nafty w Borysławiu i to złe usunął.

Petycyę gminy Hłomcza w pow. sanockim o zapomogę na pokrycie datku konkurencyjnego do kosztów regulacyi Sanu, odstąpiono Wydziałowi kraj. do zbadania i możliwego uwzględnienia — petycyę zaś małżonków Feledów o ograniczenie ich gruntu zerwanego przez rzekę Rabę, odstąpiono rządowi do zbadania i stosownego załatwienia.

Petycyę gminy Mikluszocina o zabezpieczenie i obwałowanie brzegów rzeki Raby przekazano Wydziałowi kraj. z poleceniem, aby wyjednał u rządu wykonanie nagłych budowli regulacyjnych i aby uwzględnił obwałowanie lewego brzegu Raby w projekcie uzupełnienia obwałowania niziny Nadwiślańskiej między Niepołomicami a Rabą.

Z kolei bez dyskusyi uchwalono polecić Wydziałowi kraj., aby projekty do ustaw o posiadłościach rentowych i o zawodowych stowarzyszeniach rolników wniesione przez rząd do Izby deputowanych Rady państwa rozpatrzył tak ze stanowiska kompetencyi ustawodawczej jak i ze względu, o ile one potrzebom i stosunkom kraju odpowiadają i po zasięgnięciu opinii towarzystw rolniczych, towarzystw prawniczych i instytucyj kredytowych przedłożył sejmowi odpowiednie wnioski na początku najbliższej sesyi sejmowej.

Z powodu spóźnionej pory ks. marszałek odracza posiedzenie do wieczora.

P. Onyszkiewicz interpeluje Wydział krajowy, dlaczego nie przedłożył sprawozdania w sprawie budowy kolei Halicz-Ostrów z odnogami do Brzeżan i Podhajec.

Koniec posiedzenia o godz. 3. m. 5.

Następne posiedzenie o 8 wieczór.

(Posiedzenie wieczorne.)

Lwów d. 14. lutego.

Wczorajsze posiedzenie wieczorne miało za przedmiot przedewszystkiem kwestyę krajowych opłat konsumcyjnych, która to sprawę referował imieniem komisyi podatkowej p. Dawid Abrahamowicz, wnosząc projekt ustawy na mocy której ma być pobieraną od roku 1895 do 1899 włącznie krajowa opłata konsumcyjna: 30% dodatku do podatku konsumcyjnego od wina, moszczu i zacieru winnego, tudzież moszczu owocowego; od gorących palonych spirytusowych płynów po 3 zł. od każdego hektolitra i stopnia alkoholu; od rumu, araku, koniaku, likieru po 4 zł. od każdego hektolitra; od piwa po 50 ct. od hektolitra. Nadto komisya wnosi dwie rezolucye: 1) Sejm postanawia, iż najmniej 50 procent czystego dochodu z krajowych opłat konsumcyjnych ma być użytych, począwszy od 1 stycznia 1895 do 31 grudnia 1899, do obniżenia dodatków krajowych. 2) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, by przy ułożeniu preliminarza budżetu kraj. na rok 1895 i następne lata, zastosował się do postanowień rezolucyi pierwszej.

W dyskusyi ogólnej wzięli udział pp dr. Goldman, dr. Weigel, Chrzanowski i członek Wydziału kraj. Chamiec.

P. dr. Goldman wyraził zapatrywanie, że podatki konsumcyjne są najuciążliwsze, bo dotykają i najmniej zamożnych. Opłaty konsumcyjne winny być zarezerwowane dla miast, których potrzeby ciągle nadmiernie wzrastają tak we własnym jak i poruczonym zakresie działania, nie tylko z powodu ustaw nakładających na miasta coraz większe ciężary ale także czasem wbrew ustawie, jak przy wydatkach na kwaterunek wojsk. Ponieważ sejm zasadniczo już orzekł, że uważa za konieczne ustanowienie opłat krajowych konsumcyjnych, mowca poddając się tej uchwale, nie stawia obecnie wniosku przejścia do porządku dziennego ale będzie usiłował w dyskusyi szczegółowej spowodować zmiany w kierunku zniżenia proponowanych opłat od spirytusu z 3 zł. na 1 zł. 50 ct. a od słodzonych napojów z 4 zł. na 2 zł. Również będzie zmierzał do tego, aby na wino ustanowioną została opłata samoistna a nie dodatek do podatku konsumcyjnego.

Drugi z kolei przemawiał dr. Weigel, wykazując również, że opłata ta dotknie w wysokie mierze miasta o zamkniętym okręgu akcyzowym. Zdaniem mowcy przesadzone są również nadzieje, że opłaty te przyniosą skarbowi krajowemu około $1^1/_2$ miliona i nie wierzy, że połowa tego użytą zostanie na obniżenie dodatków do podatków bezpośrednich.

Poseł Chrzanowski wykazywał, że oba miasta Lwów i Kraków ponoszą za kraj i za państwo wielkie ciężary i ofiary w kierunku kwaterunku i w kierunku poruczonego zakresu działania, i to ciężary nieproporcyonalne w stosunku do dochodów. Zwłaszcza Kraków, niegdyś stolica potężnego państwa, w rozbiorach Polski stracił majątek, ma dziś zaledwie kilka morgów pastwiska i kilka domów. Miasta te ratują się więc dodatkami do podatków, a opłaty konsumcyjne stanowią tu właśnie ważny czynnik. Dlatego, dla tych dwóch miast, w interesie całego kraju żąda, aby nałożono inny podatek, a mianowicie o połowę mniejszy, aniżeli w kraju.

Członek Wydziału krajow. p. Chamiec wyjaśniał intencye Wydziału kraj. i komisyi, co do tej sprawy. Chodzi tu głównie o równowagę budżetu krajowego i sprawa ta stoi na naczelnem miejscu.

Na tem dyskusyę ogólną zakończono. Sprawozdawca p. D. Abrahamowicz zaznaczył w odpowiedzi na podniesione grawamina, że uznaje pożyteczną działalność Lwowa i Krakowa, ale ustawa ta nie ma bynajmniej na celu uszczuplenia siły podatkowej kontrybuentów. Żądania kraju w tym wypadku mają ekwiwalent, gdyż mieszkańcy obu miast otrzymają poważne zwroty. Opierając się na datach, dostarczonych mu ze strony Rady miejskiej lwowskiej, stwierdza mowca, że konsumcya we Lwowie słodzonych napojów w r. 1893 wynosiła 1006 hektolitrów. Ponieważ podwyższy się o 3 zł. opłatę, więc ona wyniesie 3018 zł. więcej, a konsumcya wódki wynosiła 10.400 hektolitrów, co pomnożone przez 3 zł., da nam 31.200 — razem więc Lwów da 34.600 zł. więcej dodatku. Ponieważ zaś zysk, który z proponowanych opłat wpłynie do skarbu kraj., umożliwi 5-centowy opust dodatków do podatków, więc Lwów zyska 78.000, *ergo* podatkujący miasta Lwowa skorzystają na tej ustawie przeszło 40.000 zł. Mowca zapewnia, że nie jest agrarzystą i interes Lwowa był mu również na sercu jak interes kraju. Mowca broni tego przedłożenia, gdyż widzi w niem możność zmniejszenia cięższego obciążenia przez obciążenie lżejsze. Jest to motyw ważny, który oddziałał nawet na stanowisko rządu, dosyć dla tej sprawy niechętnego.

W dyskusyi szczegółowej p. Goldman stawiał zapowiedziane w rozprawie ogólnej poprawki, które jednak nie zyskały należytego poparcia, — poczem przyjęto całą ustawę wraz z proponowanemi przez komisyę podatkową rezolucyami.

W dalszym ciągu uchwalono udzielić dla kolei podolskich 500.000 zł., pod warunkiem, że kraj za tę kwotę otrzyma akcye zakładowe, że budowa rozpocznie się w roku 1894, a to siłami krajowemi, jak niemniej postanowiono powiększyć fundusz krajowy przemysłowy o 200.000 płatnych przez 8 lat po 25.000 zł.

Nad petycyami Jana Stacha, Ludwika Faczyńskiego, Wojciecha Baydy, Stanisława Paszkowskiego, Stanisł. Skrzyńskiego i Emila Wańczyckiego o pożyczki, subwencye i zapomogi z funduszu przemysłowego, przeszedł sejm do porządku dziennego, zaś petycye Wł. Błazowskiego, Kowalskiego i tkaczy w Krośnie przekazano Wydz. kraj. do załatwienia.

Związkowi krajowemu ochotniczych straży pożarnych, uchwalono stałą roczną subwencyę 3000 zł., a zgodnie z wnioskiem kom. górniczej (spr. p. Wiktor) uchwalono: Szkołom w Wietrznie i Borysławiu 3200, na atlas geologiczny 2500, na geologiczne badania 1500, na stacyę doświadczalną produktów naftowych 1000, na stypendya dla górników 2500, na statystykę nafty 800, na głębokie wiercenie we Lwowie w czasie wystawy 5000 zł., wzywając równocześnie rząd, aby przyczynił się taką samą kwotą.

Następnie przyjęto wnioski komisyi kolejowej o popieraniu budowy kolei lokalnych, wnioski komisyi gospodarstwa krajowego o utworzenie stałych posad kasyerów i pisarzy przy szkołach rolniczych w Dublanach i Czernichowie (kasyer 1200 zł., pisarz 600 zł. i 10% kwinkwenia).

Petycyę obszaru dworskiego i gminy Sokołowa o 60 prct. subwencyę na wybudowanie mostu na rzece Sukieli odstąpiono Wydziałowi kraj. do możliwego uwzględnienia.

W załatwieniu wniosku p. Franciszka Jędrzejowicza, uchwalono dalej wezwać rząd, aby liczbę geometrów ewidencyjnych, w naszym kraju urzędujących, tak pomnożył i obsadził, ażeby przy tych sądach powiatowych, gdzie jest urząd podatkowy, jeden geometra ewidencyjny urzędował, — przyczem p. Olpiński domagał się szybkiego ustanowienia geometrów w Skałacie i Trembowli, co też uchwalono.

Na wniosek komisyi administracyjnej uchwalono sprawę uregulowania należytości dyet i kosztów podróży urzędników Wydziału krajowego w sprawie nadzoru nad gminami odesłać do ponownego zbadania Wydziałowi kraj.; jak również do Wydziału kraj. odesłano petycyę miasteczka Mrzygłod o utworzenie tamże sądu powiatowego.

Imieniem komisyi petycyjnej referował p. Merunowicz o petycyi wiecu mieszkańców Lwowa i okolicy w sprawie sporu o Morskie Oko. Sejm odwołując się do uchwał swoich z dnia 23. maja 1893 r., zapadłych w sprawie sporu granicznego z Węgrami o Morskie Oko w Tatrach, uchwalił odstąpić tę petycyę Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

W końcu stosownie do wniosku komisyi drogowej uchwalono petycyę Wydziału powiatowego w Rudkach o subwencyę na drogę Rudki Sądowa Wisznia odstąpić Wydziałowi krajowemu do możliwego uwzględnienia.

Po odczytaniu interpelacyi p. Potoczka do komisarza rządowego o nieprawidłowościach, zaszłych w starostwie ropczyckim przy wydzierżawieniu prawa polowania w gminie Cierpisz, wskutek czego gmina poniosła stratę 10 zł. zamknął książę marszałek o godz. 11. posiedzenie naznaczając następne na jutro we czwartek o godz. 10. zrana. Rozpoczną się obrady budżetowe. Sejm będzie w sobotę zamknięty.

Ostatnie wiadomości.

Moskalofilska Ruskaja Rada ogłasza, że wstrzymuje się z zatwierdzeniem kandydatury na jutrzejszy wybór z brodzkiego wiejskiego okręgu sejmowego, i zastrzega sobie uczynić to przez swego delegata na dzisiejszem zebraniu wyborców w Brodach. (Wybór odbędzie się jutro).

Petersburski marynarski sąd wojenny orzekł, że wina za zatonięcie okrętu wojennego „Rusałka“ (we wrześniu r. z.), spada na kontradmirała Buraczka jako przełożonego i na kapitana okrętu wojennego „Tucza“, który wraz z „Rusałką“ odpłynął z Rewla, Luszinowa. Buraczek otrzymał naganę, a Luskinow skazany na utratę prawa dowodzenia statkiem wojennym.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 14. lutego. Tworzy się austryacko-pruskie konsorcyum finansowe, które ofiaruje się Włochom przeprowadzić uzbrojenie armii w nowe karabiny. Część dostarczyłaby austryacka fabryka w Steyr, część zaś berlińska firma Löwy i Sp.

Petersburg d. 14. lutego. Profesor Sacharin wracając do Moskwy oświadczył, że carowi szkodzi pobyt w Petersburgu. Sądzą przeto, że car przeniesie się do Kijowa, gdzie już w r. 1882 wyporządzono pałac carski dla pobytu rodziny carskiej. Prof. Sacharin otrzymał wysoki order i 60.000 rubli.

Linc d. 14. lutego. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu górno-austryackiego rozwinęła się obszerna rozprawa nad wnioskiem komisyi szkolnej, żądającym zaprowadzenia znowu szkoły wyznaniowej.

Biskup Doppelbauer nazwał nadzór państwa nad szkołą zasadą kacerską. Wniosek komisyi przyjęto.

Berlin d. 14. lutego. Potwierdza się, że cesarz d. 20 bm. odwidzi ks. Bismarka w Friedrichsruhe.

Z całych Niemiec nadchodzą wiadomości o strasznych spustoszeniach ostatniej burzy; wiele ludzi zginęło.

Hamburg d. 14. lutego. *Hamb. Nachr.* piszą, że możliwość odrzucenia traktatu rosyjskiego nie jest jeszcze tak wykluczoną, jak to z wielu stron mniemają.

Rzym d. 14. lutego. Donoszą na pewne, że Crispi objął swoim programem redukcyę armii, ale zarazem uzbrojenie jej w nowe karabiny. (Obacz tel. wiedeński).

Belgrad d. 14. lutego. Risticz w rozmowie z redaktorem liberalnych *Novosti* oświadczył, że zdaniem jego nie będzie w Serbii spokoju, dopóki Milan w niej pozostawać będzie.

Zamach dynamitowy w Paryżu.

Paryż d. 14. lutego. Chemik sądowy Girard rozpatrywał się wczoraj ponownie po widowni zamachu, i znalazł kawałek w postaci *Y*, jakie się na dnie angielskich puszek konserwowych znajdują. Bomba snać była napełnioną tym samym materyałem, co bomba Vaillanta.

Po różnych szpitalach znajduje się 24 najciężej ranionych, między nimi pan Sequi Villevales, były rezydent republiki Haiti. Trzy osoby z ciężko ranionych nie chce podać swoich nazwisk. Znaczna część lekko ranionych zgłosiła się nie zaraz po zamachu, kilku z nich przyszło dopiero dzisiaj na komisaryat policyi. Najciężej raniony jest rysownik Bordes.

Ciężko ranionego policyanta Poisson'a odwidził wczoraj prefekt policyi Lepiny, który zawiadomił go, iż został mianowany kawalerem legii honorowej, poczem przypiął mu order do koszuli. Zarazem prosił prefekt Poissona, aby mu wolno było także żonie jego złożyć kondolencyę. Później odwidził Poissona także wysłannik prezydenta Carnota. Rodzina Poissona (żona i czworo dzieci) otrzymała 500 fr.

Policyant ten w istocie spisał się po bohatersku. Uciekający Breton strzałami rewolwerowemi odstraszał wszystkich, którzy go pojmać chcieli; tylko Poisson zastąpił mu drogę. Breton wpakował dwie kule na trzy kroki w samą pierś Poissona, który jednakowoż z dobytą szablą na niego skoczył, ścisnął za szyję, powalił go na ziemię, przyczem sam też runął i tarzał się z nim po ziemi, trzymając go kurczowo, aż pomoc nadeszła. Dopiero gdy Bretona schwytano, Poisson omdlał.

Paryż d. 14. lutego. Breton zachowuje się w śledztwie bardzo zuchwale. Jak się w istocie nazywa: Le Breton, Breton, czy inaczej, nie można było jeszcze dojść. Z jego akcentu przedmiejskiego sądzą, że się urodził w Paryżu, albo przynajmniej żył tutaj, jakkolwiek i to być może, iż dopiero teraz przybył z prowincyi. Sądzą, że nie miał spólników. Jest to człowiek mały, lat 20, kompleksyi szczupłej, ale nie wątłej; ma małe rude wąsy i brodę na licu bardzo rzadką, ale dołem gęściejszą; oczy ma siwe, żywo łyskające. Znaleziono przy nim różną broń, między innemi sztylet, jak się okazało, na końcu trucizną zaprawiony.

Z przesłuchania jego nadchodzą jeszcze nowe szczegóły. Na zapytanie sędziego, czy się w istocie nazywa Breton? — odparł: dochodź pan. — Sędzia: Skąd pan przybyłeś? Breton: Z Marsylii, a może z Pekinu; dochodź pan. Sędzia: Rzuciłeś pan bombę? Breton: Nie! — Sędzia: A więc który z pańskich wspólników? Breton: Nic nie powiem. Sędzia: Ale przecie strzelałeś pan w tłum; jesteś pan anarchistą? Breton: Ależ tak, jestem anarchistą. Pan, panie komisarzu, bronisz teraźniejszego społeczeństwa, uważasz je za ładne, bo napełnia panu żołądek, ale wszyscy, tak jak ja głodujący, nienawidzą pana. (Ręce Bretona są białe i wcale nie dowodzą pracy.) Żałuję, żem tak mało burżoazyi uprzątnął.

W dalszym ciągu przesłuchania oświadczył sędziemu śledczemu, iż nie nazywa się Breton, ani Le Breton, lecz inaczej. Prawdziwego nazwiska podać wzbrania się uporczywie.

Z sejmu czeskiego.

Praga 14 lutego. W sejmie czeskim poczęła się wczoraj rozprawa i jak się spodziewać należało, przybrała zaraz znamię rozprawy politycznej. Mowcy młodoczescy mieli temat już z góry dany: koalicyę i proces omladiny. Ten mianowicie proces wywiera wielki urok na młodoczechów i podczas gdy po zamordowaniu Mrwy posłowie młodoczescy wszelkiego się zapierali spólnictwa z omladinistami i zdawało się, jak gdyby ich rzucić chcieli na łaskę losu, to wczorajsza mowa Szila i wniesiona interpelacya wygląda na oświadczenie, solidaryzujące posłów młodoczeskich z omladiną w ogóle a w szczególności z chłopięcemi burdami, jakie oskarzeni omladiniści w sali sądowej wyprawiają.

Wszakci p. Szil posunął się do tego, iż obwinił rząd, jakoby z jego namowy Mrwę zamordowano. W Radzie państwa nazwał dr. Herold Mrwę rządowym ajentem prowokacyjnym; w sejmie oświadcza p. Szil, że mordercy Mrwy byli przez rząd najętemi narzędziami. Wśród wielkiej wrzawy i ciągłych przerywań ze strony marszałka mówił Szil o procesie omladiny jako o procesie policyjnym, wywołanym sztucznie, żeby patryotyczną młodzież uczynić nieszkodliwą.

Dr. Rieger zabrał głos, aby wykazać, że staroczechizm ma racyę bytu i jest koniecznym. Uderzył na młodoczechów za to, że lekkomyślnie odrzucili punktacye. Mowca dowodzi, że nowy gabinet, niezwiązany punktacyami, daje znów możność przeprowadzenia ugody na podstawie równouprawnienia. Przypomina życzenie Russa (centralisty), aby każdy obywatel umiał obydwa języki krajowe. Przypomina dalej, że Niemcy dalej zgodzili się na myśl koronacyjną; trzeba i teraz uczynić im tę myśl dostępną. Dalej szydził dr. Rieger z Edwarda Gregra. Nie jest on Ravacholem, ale chętnie zabawia się w puszczanie rakiet. Czasem z takiej rakiety powstaje ogień, a wtedy dość jest młodych ludzi, którzy przy tym ogniu opalają sobie skrzydła.

Co do reformy wyborczej, żąda dr. Rieger, by nasamprzód reformowano ordynacyę wyborczą sejmową, a potem żeby sejmy obsyłały Radę państwa, jak było dawniej. „Naród czeski — mówi on — nie ma innej nadziei, jak Austryę. Pytajmy Polaków, gdzie im lepiej aniżeli w Austryi. Nam potrzeba dynastyi, a dynastya potrzebuje nas, zawsze się zatem znajdziemy. Radzę memu narodowi, aby losy swe powierzał tylko uczciwym i roztropnym ludziom, którzy w zgodzie są z szlachtą i duchowieństwem i z nimi razem dążą do spokoju i zgody z Niemcami“.

Hr. Buquoi broni stanowiska szlachty historycznej. I ona pragnie koronacyi króla, ale wprzód chciałaby stworzyć takie stosunki, aby wszyscy mieszkańcy tego królestwa podzielali to pragnienie. Młodoczesi nie pracują dla narodu, ale dla idei międzynarodowych. Mowca omawia reformę wyborczą i mieni się przyjacielem rozszerzenia praw politycznych, ale stopniowo i na podstawie reprezentacyi klas.

Taaffego projekt reformy wyborczej zmusił do koalicyi. Dalej, powinni się wszyscy złączyć przeciw nadciągającym legionom robotniczym, z któremi trzeba będzie ciężką stoczyć walkę. Dowodem tego zajścia we Włoszech, Francyi i Hiszpanii. Kwestyę robotniczą trzeba zbadać dokładnie, i to w tym duchu, aby jej odebrać wszystkie soki zapalne. Gwałt trzeba będzie odeprzeć gwałtem. Szlachta, jako wychowawczyni ludu, powinna się ściśle połączyć ze sobą.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 14. lutego (Z Izby handlowej).

Akcye za sztukę: Kolej gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 316·50 do 319·50. Kolej Lwow.-Czern.-Jassko po 200 zł. w. a. 262·00 do 265·00. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 367.— do 377.— Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —.— do 2·5.—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 40 lat. 100·80 do 101·50, 5% z 10% prem. 109·70 do 110·40 $4^1/_2$% los. w 50 lat. 100.— do 100·70. Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 lat 100·50 do 101.20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98·—. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 98.20 do 98·90, 4% los. w $1^1/_2$ lat 98·20 do 98·90 4% los. w 56 latach 98·20 do 98·90 $4^1/_2$% los. w 53 lat. —· do —·98·—.

Obligi za 100 zł.: Galic. funduszu propinacyjnego 4% 97·00 do 97·70. Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 102.— do 102·70. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·30 do 103·— **Pożyczka krajowa** 5% w. a 105·00 do —.—. $4^1/_2$% 100·00 do 100·70, 4% z roku 1891 95·80 do 96·50, 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96·10 do 96·80.

Losy: Losy miasta Krakowa 24·25 do 26·75 Losy miasta Stanisławowa 44 — do — —.

Monety. Dukat czerwcki 5·90 do 6·00. Napoleondor 9·90 do 10·00. Półimperyał 10·10 do 00.00. Rubel rosyjski srebrny 1.30. — do 1·35·— Rubel rosyjski papierowy 1.24·— do 1·26·—. 100 marek niemieckich 61 — do 61·60.

Wiedeń d. 14 lutego. (Telegraficznie.)

Renty: wspólna papierowa 98·00, srebrna 97·85, austr. koronowa 97·45 złota 120·30, węg. koron. 94·95 złota 117·65.

Akcye przedsiębiorstw transportowych: Kolei Czerniowieckiej 263·00. Północnej 2932 — Państwowej 314·50, Północno-zachod. 243·25, Węg. półn.-wschod. 203·75, Południowej (Lombardy 109·37, arc. Albrechta (za 200) 95·90, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 194·50 Kolomyjskich (za 200) —·—.

Akcye banków: austr. węg. ierek. na 600 z 1000·—, anglo-austr. 156·50, Länderbanku 257·30 Unionbanku 263·25, bukow. Zakład kredyt. ziem. za 200 zł. 175·— czesk. Banku eskont. za 200 zł 650, galic. Banku hypot. za 200 zł. 370, galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 —·— chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 112·00 Ziemstenska banka 136·00. Kredyty austr. 361·37 Kredyty węg 434·75.

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 97·00 bukow. propin. 102·25. gal kraj. z r. 1893 96·25

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 109·75, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 102.50 Gal. Tow. kred. ziem. 98·25, $4^1/_2$ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101·50 5 prc. bukow. kasy oszczędn. 100·—.

Losy: austr. Czerw. krzyża 18·60, węg. Czerw krzyża 13·00, Bazylika 0·00, Krakowskie 25·00, Stanisławowskie 42·00. Tureckie 63·20.

Waluty: Ruble papier. 131·50. 20-markowki 12·25, 20-frankówki 9·96, sovereigns 12·54, tureckie liry złote 11·27 100 markówki 61·32 włoskie 100 lirówki 48·60.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu **Kraków** 14. lutego.

Podczas ostatnich paru targów kupowano mało więc dzisiaj wystąpiło na jaw większe zapotrzebowanie i rzeczywiście sprzedano kilka większych partyj pszenicy i żyta dla młynów miejscowych. Tymczasem dowozy zboża nie zmniejszają się wcale a w skutek tego zaofiarowanie jest znaczne, i ceny przez to samo nie zdołały się polepszyć.

Płacono pszenicę białą 7·50 do 8·— złr. czerwoną 7·40 do 7·90 złr., żółtą 7·30 do 7·90 żyto 6·30 do 6·60 złr. jęczmień browarny 6·25 do 6·75 złr., na kaszę 5·20 do 5·65 złr. owies 6·30 do 6·90 złr. rzepak 12·25 do 13·— złr. wyka 8·— do 9·— zł., koniczyna czerwona 65 do 80 zł., biała 65 do 80 zł. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń d 14. lutego. Z powodu zupełnego braku ruchu, jaki dziś nagle na rynku tutejszym zapanował, ceny wszystkich artykułów zbożowych spadły znacznie. Pszenicę na wiosnę ofiarowywano po zł. 7·52, 7·51, 7·50, na jesień po 7·84, 7·83, 7·82, żyto na maj-czerwiec po 6·32, na jesień po 6·62, owies na wiosnę po 6·90 a kukurudzę na maj-czerwiec po 5·21. Żyto na jesień notowano po zł. 6·20, 6·21, pszenicę na maj-czerwiec po 7·54, 7·55, rzepak na sierpień-wrzesień po 12·60 do 12·70.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 14. lutego.

Hotel Metropol. Br. Gilowa z Brodów, S. Romański z Stryja, E. dr. Moscovic z Piotro-Waraždynu, F. Sawczyński z Żydaczowa, E. ks. Radziwił z Budapesztu, M. Paszkowski z Kulikowa, E. Sarassy z Budapesztu.

Hotel Żorża. Dr. St. Abłamowicz z Krakowa, L. Horodyski z Tłusteńkiego, dr. J. Steinhaus, dr. F. Wiediger z Jasła, L. br. Wattmann z Rudy, W. Schmidt z Skolego, E. Kohn z Wiednia.

Stan powietrza. Wczoraj popołudniu padał deszcz nieznaczny, w nocy wypogodziło się.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 12tej godzinie w południe 755 mm.

Prognoza na dobę dnia 15. lutego br. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zachodni, o średniej prędkości 5 m/sek.

Średnia temperatura doby obniży się do —2°C, niebo będzie przew. zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80%.

Opad śnieg z deszczem.

Jutro d. 15. lutego: św. Faustyna. — św. Symeona i Anny.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Ganz seid. bedruckte Foulards von 75 kr. bis fl. 3·65 p. Met. (ca. 450 versch. Disp.) — sowie schwarze, weisse und farbige Seidenstoffe von 45 kr. bis fl. 11·65 per Meter — glatt, gestreift, karriert, gemustert, Damaste etc. (ca. 240 versch. Qual. und 2000 versch. Farben, Dessins etc.), porto- und zollfrei in die Wohnung an Private. Muster umgehend. — Briefe kosten 10 kr. und Postkarten 5 kr. Porto nach der Schweiz. Seiden-Fabrik G. Henneberg (k. u. k. Hoflieferant) Zürich. 893

Dr. ANTONI ROICKI
(A. BERGER)
od lat przeszło 20 specyalista chorób wenerycznych i skórnych
mieszka obecnie ul. Zimorowicza l. 5
prawie naprzeciw gmachu Sokoła.
ordynuje od godziny 10—11 z rana i od 3—5 pop.
Na żądanie: 907
PORADNIK pocztą zł. 1·50.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych 905
Dr. Kazimierz Podlewski
b. lekarz pr. na klinice prof. Fourniera w Paryżu i Lassara w Berlinie
ordynuje od 11—12 i od 3—5
ul. Chorążczyzny 16.

W kąt leczenie wodą. Medyczno-elektryczny sposób leczenia usuwa zupełnie kuracyę wodną. Tępy słuch, szum w uszach, reumatyzm, gicht, ischias, trudność trudność trawienia, osłabienie nerwów, zbytnią otyłość, bronchitis, astmę, katary i tł. prędkie i pewne wyleczenie bez przerwy zajęcia. Poradnik gratis. *Instytut elektryczno-medyczny* z. b. Auf dem Berlich, Köln am Rh. Nr. 882.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. czerwca 1893.

(Czas lwowski).

Odchodzą do

	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36	—
Podwołocz.	6·44	3·20	10·16	11·11	—	—
Podw. Podzam.	6·54	3·32	10·40	11·38	—	—
Czerniowiec	6·36	—	10·36	3·31	10·56	—
Stryja	—	—	10·26	7·21	3·41	8·01
Bełzca	—	—	9·56	7·21	—	—

Przychodzą z

Krakowa	3·08	6·01	6·36	9·41	9·35	—
Podwołocz.	2·48	10·02	6·21	9·46	—	—
Podw. Podzam.	2·34	9·46	9·21	5·55	—	—
Czerniowiec	10·10	—	7·11	7·59	12·51	—
Stryja	—	—	1·08	9·06	9·52	2·38
Bełzca	—	—	8·16	5·26	—	—

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 min. 59.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) w skazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35.

W biurze informacyjnem austryackich kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3. (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, — zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie kieszonkowym, informacye w sprawach taryfowych i przewozowych!

Na wielki post

największy wybór
rozmyślań i kazań o męce Pańskiej
poleca
i do przejrzenia chętnie posyła
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie.

Szprycowanie Matico

PP. GRIMAULT i ko, w Paryżu
Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżaczek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.
W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

WeLwowie w aptekach pp.: Mikolascha Wewiórskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera. 5157

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

PRZYRZADY do ratowania bydła w wypadkach dławienia, wzdęć, itp. z drutu stalowego w kształcie rury, po złr. 6 —, poleca **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw k. tedry).

KALOSZE ROSYJSKIE damskie, męskie i dziecinne sprzedają najtaniej **S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK** Lwów, plac Halicki l. 3.

STANISŁAW HORSZOWSKI, Lwów Fortepiany, pianina, harmonium, instrumenta samogrające. — Na raty. — Cenniki gratis. 853

WYSPRZEDAŻ sukienek, płaszczyków, ubiorków dziecinnych, bluzek, halek i gorsetów. Birnbaum, Krakowska 20.

A. OLSZEWSKI. Biuro gazet i ogłoszeń. Lwów, ulica Kilińskiego l. 2, poleca wielki wybór **książeczek do nabożeństwa** w cenie od 60 c. do 10 złr. Zgłoszenia z prowincyi zaraz załatwiam za zaliczką.

STRUSZKIEWICZ krawiec, poleca swoją pracownię sukien meskich przy placu Bernardyńskim l. 10. Telefon 415.

FORTEPIANY I PIANINA z najlepszych fabryk poleca Karol Marecki, Lwów, Batorego 28. 854

PIANINA wiedeńskie od 260 złr., lip- od 320 złr. Stanisław Horszowski, Lwów, Ossolińskich 12. 852

DLA MAGNATÓW! Sprzedam realność, położoną we Lwowie w środku miasta, przy jednej z najczystszych ulic, niedaleko od gmachu sejmowego, w sąsiedztwie kilku pałaców, składająca się z rozległej parceli i piątrowego domu o dwudziestu kilku obszernych i wysokich ubikacyach, który bardzo tanim kosztem możnaby przemienić we wspaniała magnacką rezydencyę. Bliższą wiadomość otrzymają tylko bezpośredni reflektanci w Biurze K. Tuszyńskiego i Spółki we Lwowie, hotel Żorża. 902

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

AGENCYA POŚREDNICZEŃ Dominika Doboszyńskiego (koncesyonowana przez Wysokie c. k. Namiestnictwo) Lwów Halicka 21, ma każdego czasu do umieszczenia urzędników prywatnych, rządców, buchalterów, kasyerów, ekonomów, pisarzy, gorzelników, leśniczych, magazynierów, administratorów większymi majątkami i kamienicami za kaucyą, guwernerów, ogrodników, techników, mechaników itp. Łaskawe zlecenia uskutecznia bezzwłocznie i jak najakuratniej. 865

HERBATĘ karawanową chińsko-rosyjską 892
½ kila złr. 1 60, 2 —, 3·— i 4·—, zbioru majowego, poleca handel herbaty
Edmunda Riedla we Lwowie.

BRAJEROWSKA 6. Mieszkanie 3 pokoje etc., umeblowane, na czas wystawy. 991

OSTATNIE DNI Wystawy w Chicago w słynnej panoramie, plac Halicki 12. Pięćdziesiąt widoków oddaje najwierniej cuda tej największej dotychczas wystawy. Otwarta od godz. 9 rano do 10 wieczorem. Wstęp 25 ct., uczniowie 15 ct. 910

OSOBĘ poważniejszą z odpowiednią kwalifikacną przyjętoby na praktykę **pocztową i telegraficzną**. Oferty z warunkami nadsełać pod: W. P. restante Żydaczów. 908

POSADY NAUCZYCIELA prywatnego poszukuje od II. kursu b. słuchacz filozofii z dłuższą praktyką, uczący gruntownie przedmiotów szkolnych dla całego gimnazyum. Zgłoszenia: K. S. W. poste restante Lwów.

RZĄDCA EKONOMICZNY, posiadający studya rolnicze, poleca usługi swe od wiosny. Adres: Chyćko, Podhorodce, p. Schodnica. 881

DOROŻKA w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracyi „Gazety Narodowej" Karola Ludwika 3. 874

NOWO OTWARTE BIURO GAZET i ogłoszeń A. Olszewskiego, Lwów, ulica Kilińskiego l. 2, przyjmuje **prenumeratę** na wszystkie czasopisma europejskie codzienne i peryodyczne, które dostarczam do domu swoimi kolporterami, **i ogłoszenia** do wszystkich pism, obliczając je ile możności najtaniej, i ręcząc za staranne i punktualne wykonanie zleceń. 904

POWIATOWE Towarzystwo Handlowe we Lwowie, Pańska 21, sprzedaje po cenach hurtownych **Sól kamienną** w kawałkach i mieloną dla bydła, koni. **Smarowidła** do wozów i **Oliwę do maszyn.** 836

ZNAKOMITE TUTKI NIEKLEJONE Niemojowskiego, zbadane przez miejskie laboratoryum są do nabycia we wszystkich trafikach. 899

MAJĄTEK skomasowany przy linii kolei Lwów-Przemyśl. 1.100 morgów. Cena dwakroć dwadzieścia. Wny adwokat Małachowski poda bliższe szczegóły.

WERKMISTRZ KERAMIKI obznajomiony w zupełności w wyrobach kamionkowych, w majolice, kaflach i w odlewach gipsowych, poszukuje posady natychmiast. Zgłoszenia pod adresem: J. S. poste restante Lwów. 893

Pasztet
z gęsich wątróbek, drobiu i zwierzyny **nie bywale wyborny.** Puszki gliniane po zł. 1·50. Puszki lutowane z kluczykami po 85 ct. i 45 ct. poleca Zarząd dworu Łapszyn poczta Brzeżany. 843

Główna wygrana złr. 45.000.

Ciągnienie 15. lutego 1894.

3% losy Zakładu kred. ziemskiego austr. I. emisyi

sprzedajemy po kursie dziennym.
Promesy na te losy po złr. 5·—.
Także **w ratach miesięcznych po złr. 5·—.** Po złożeniu pierwszej raty wszystkie wygrane należą już do kupującego.
Kupujemy i sprzedajemy
w ogóle wszystkie listy zastawne, akcye, losy i inne papiery wartościowe **po najprzystępniejszych cenach.**
Towarzystwo bankowe i kantoru wymiany
Schellenberg & Kreyser
we Lwowie, plac Halicki 1.

SYNAPIZMY RIGOLLOT

Musztarda w Arkuszach
ŚRODEK DOGODNY, PEWNY, SILNIE ODPROWADZAJĄCY NA ZEWNĄTRZ
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU
Dla uniknienia fałszerstw wymagać własnoręczny podpis koloru czerwonego na każdem pudełku i na arkuszach.
Znajduje się we wszystkich aptekach.
Skład główny: **w Paryżu. 21. Avenue Victoria**

M. BAŁŁABANA Następca

M. LUDWIG

Lwów plac Maryacki l. 8 5197
poleca najtaniej
na sezon jesienny i zimowy świeży transport i najnowsze

MATERYE WEŁNIANE

na suknie damskie

BARCHANY i **FLANELE** francuskie. **CHUSTKI** Himalaya, włóczkowe i sznelkowe. **BIELIZNA WEŁNIANA** prof. dr. G. Jaegera (ceny fabryczne). Skład fabryczny krajowych i zagranicznych **PŁÓCIEN** i **BIELIZNY** stołowej. Bielizna gotowa własnego wyrobu. **KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.** Zamówienia z prowincyi uskuteczniam natychmiast.
W niedziele i święta magazyn zamknięty.

Latarnie

gospodarcze naftowe, graniaste, silne zbudowane złr. 2·50. Są to jedyne latarnie które nie kopcą, dają światło silne, jasne i bez kwestyi są najlepsze z istniejących. **Pochodnie naftowe** po złr. 2·50, wahadłowe złr. 3·—.
Kłódki garniturowe silne i praktyczne, 6 sztuk od złr. 2·20 do 6·—.
Kłódki systemu amerykańskiego najpewniejsze, od złr. 1·50 do 3·—
poleca
ANTONI HALSKI
handel towarów żelaznych
we Lwowie, plac Maryacki l. 9.

Bez prucia

przyjmuje Pierwsza krajowa
parowa farbiarnia 5302
i pralnia chemiczna
W. MIEDINGA
Lwów, ul. Jagiellońska l. 20
ubiory męskie, suknie damskie, dziecinne, portjery, firanki itp. rzeczy.
Rok założenia 1863.
Pracownia we własnym domu przy ulicy Janowskiej l. 38.

Zarząd dóbr Radłowa

ma do sprzedania następujące odmiany **kartofli** pochodzących od Wgo Dolkowskiego w Nowejwsi
Gorzelniak, Godzięba, Chochlik i Ziemowit. 5282
Kartofle te nadzwyczaj plenne i wytrzymałe na mokro, sprzedaje się loco stacya Bogumiłowice (wraz z workiem) w cenie od 3 do 5 złr. za 100 klg. zależne od zamówionej ilości. Prócz tego są do sprzedania kartofle „Achillesy" również na mokro wytrzymyłe, plenne i bardzo smaczne do jedzenia w cenie złr. 3 za 100 kg.

Artur Kościcki

we Lwowie, ul. Ossolińskich 11,
Filia ulica Trzeciego Maja l. 2.
Komisowe składy towarów
tylko najlepszej jakości.
KAWA
pod godłem „Syrjusz"
½ kilo najprzedniejszej złr. 1·—.
HERBATY
rosyjskie i chińskie od złr. 2 do 6.
KAKAO hollenderskie 1/16 kl. 30 ct., ½ kl. złr. 1·90.
CZEKOLADY francuskiej i szwajcarskiej ½ kl. 40 ct. i wyżej. Czekoladki 1 i 3.
KONIAKI wyborne od złr. 2 do złr. 3·75 za butelkę.
SZAMPAN francuski 5 złr. i **Rum Vanilii** laseczka 15 i 20 ct.

Poszukuje do kupna

kartofli Championy

600 do 800 ctn. metr.
Zarząd dóbr Stupnica
o. p. **Kranzberg.** 5310
Oferty uprasza się z podaniem ceny kupna loco stacya kolejowa.

BITTNERA
spirytus szpilkowy

12 razy nagrodzony. Nie powinno go braknąć w żadnym pokoju gdzie są chorzy, dzieci, jako też położnicy; — jest to **środek desinfekcyjny** dający prawdziwy ozonowy zapach lasów sosnowych; niemniej też nieoceniony środek inhalacyjny w chorobach przewodów oddechowych i zaburzeń nerwowych wyborna prezerwatywa jako woda do ust przy słabościach szyi i krtani
Prawdziwy tylko u
Juliusza Bittner'a
aptekarza
w Reichenau, Niższa Austrya.
Cena w Reichenau: Skrzynka o 6 flaszkach 4 złr., o 12 flaszkach złr. 7·20; o 16 flaszkach złr. 8·96. Patentowany rozpylacz złr. 1·80; zwykły rozpylacz bez balonika 40 ct.
Cena w składach we Lwowie: u p. Piotra Mikolascha i w **Krakowie** u p. Jana Fischera (Pałac Spiski): flaszka Spirytusu sosnowego 80 ct., 6 flaszek 4 złr. Rozpylacz jak wyżej. 5061
Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną. — **Patentowany aparat do rozpylania** ma wyciśniętą firmę: **Bittner, Reichenau N. A.**

Bardzo korzystny interes

w dziale wydawnictwa
jest zaraz do odstąpienia.
Kapitał wymagalny 1500 złr.
Wiadomość w Administracyi *Gazety Narodowej.* 5200

Ważne

dla wszelkich urzędów i właścicieli pras auto i litograficznych:

Płyty cynkowe autograficzne.
Tektury litograficzne i autograficzne.
Atrament i czernidło autograficzne.
Farba piórowa do litografii.
Preparat litograficzny.
Gąbki. Guma arabska, 4898
Grzybki do rozcierania farby.
Pokost gęsty litograficzny.
Pomeks. Kwas azotowy.
Terpentyna. Drzewo korkowe.
Tusz auto i litograficzny itp. itp.
poleca
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Zdolni agenci

którzy zechcą się zająć sprzedażą na raty prawnie dozwolonych losów, otrzymają wysoką prowizyę a nawet stałą płacę. Oferty wnieść należy **do domu bankowego J. Löry, Budapest IV. Hatvanergasse 15.** 524

Osoba inteligentna

moralna, w średnim wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie, życzy sobie przyjąć posadę do zarządu domem. Zgłoszenia przyjmuje pod literami O. B. poste restate Strusów. 5284

Trawa miodowa

(*Holcus lanatus*) 5271
nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.**

Doniesienie.

Zawiadamiam uprzejmie P. T. Publiczność, iż z dniem 15. stycznia b. r. przeniosłem mój **Zakład artystyczno-litograficzny i Drukarnię** z ulicy Bernardyńskiej (róg Wałowej) na ulicę **Słowackiego l. 4** naprzeciw głównego urzędu pocztowego — w którym wykonywane będą artystycznie wszelkiego rodzaju zamówienia, mianowicie: portrety, mapy, ilustracye plany, nuty, dyplomy, powinszowania, etykiety, bilety wszelkiego rodzaju, autografie, tudzież cenniki, tabele, broszury, dzieła, plakaty itp. Tak drukarnia jakoteż i litografia zaopatrzone są w udoskonalone maszyny pospieszne i potrzebne przyrządy wedle wymogów nowoczesnych, oraz uzdolnione siły robocze i artystyczne, wszelkie więc zlecenia w zakresie drukarskim i litograficznym załatwiane będą ku ogólnemu zadowolnieniu. Polecając się łaskawym względom PT. Publiczności kreślę się z poważaniem
5288 *J. Kostkiewicz.*

Wincenty Oswald

przeniósł swój
Zakład fryzyerski
z ulicy Halickiej 5283
na ulicę Krętą,
obok handlu Pieleckiego, dom Brunickiego.

Fabryka rosolisów, likierów i wódek polskich

J. A. BACZEWSKIEGO

Ces. król. uprzyw. rafinerya spirytusu

„CZYSZCZONA"
(Żytniówka dubiańska rafinowana).
Na składzie w trzech odmianach co do siły

	we fabryce	w składzie w mieście
I. Średnia	złr. 0·80	złr. 0·95
II. Mocna	„ 1·	„ 1.20
III. Bardzo mocna	„ 1.20	„ 1·40

c. k. nadworn. dostawcy we Lwowie. 5238

JAN IHNATOWICZ

poleca
niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

	ct.		
MANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon	25	**KORZEŃ** mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 3 ct. i	40
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych korowych	25	**MYDEŁKO** żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25	**ODALINA** usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały	30	**OKSALINA** wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08	**QUILAJA** materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet	06
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon	25	**WYSKOK terpentynowy** usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon	20	**ZIEMIANEK** oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu	2
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z aramantu, laseczka	05		

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka Róg Wałowej l. 35, — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2. 31

Rok założenia 1837.

Kapy na łóżka i stoły,

Dywany, Chodniki, Portyery, Firanki, Materye meblowe
w wielkim wyborze poleca najtaniej
MAGAZYN
J. Drexlera i Synów
Lwów, pl. Kapitulny 2.
Cenniki i próbki na żądanie.

Rok założenia 1837. 5249

Własnego wyrobu

KOŁDRY

po złr. 4, 5, 6, 7, 7, 8 do 10 złr.
Kołdry na owczej wełnie
Kołdry atłasowe jedwabne po zł. 15·—, 18·—, 20·— i wyżej
bez konkurencyi najtaniej poleca
JÓZEF SCHUSTER
Lwów, Kopernika 7. 5094

Najznakomitsze czasopismo mód w Niemczech

stawiające czoło wszelkiej konkurencyi, z niezwykłym skutkiem w obcych językach rozpowszechnione, ma być wprowadzone w języku polskim, fachowcom (nakładcom i właścicielom drukarni) w połączeniu z kapitalistami, którzy to przedsiębiorstwo niewymagające żadnego ryzyka, na własny rachunek objąć zechcą, przedstawia się bardzo korzystny interes. Tylko pierwszorzędne firmy będą uwzględnione. Bliższe szczegóły pod: **„J. G. 6596" Rudolf Mosse Berlin S. W.** 5303

Oliwę do maszyn,

Pasy do maszyn.
Płyty i węże gumowe
tekturę, asbest, minium, bleiweiss
poleca po cenach fabrycznych
skład farb, lakierów i pokostów
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2.
Większym odbiorcom znaczny rabat

Nauka kaligrafii.

Nagrodzony medalem złotym, wielkim srebrnym i wieloma innemi. Każdy brzydko piszący bez różnicy płci i wieku może sobie w 8 do 13 lekcyach przyswoić biegłe i piękne pismo według mojej uprzewyższonej i systematycznej metody. **M. Waschitz,** artysta kaligraf, we Lwowie, ulica Orzelańska l. 3, II. piętro. 5194

SEKRETARYAT
JEGO KRÓLEWSKIEJ WYSOKOŚCI
księcia **LEOPOLDA**
BAWARSKIEGO. 5304

Monachium, 10 lutego 1894.

Do handlu Pana FRYDERYKA SCHUBUTHA we Lwowie.

Wielmożny Panie!

Upraszam o natychmiastowe nadesłanie na rachunek i pod adresem **Jego Królewskiej Wysokości Najdostojniejszego Księcia Leopolda Bawarskiego**, 50 pakietów ½ kl. herbaty Souchong Nr. 2 à 2·30 za ½ kl. z gatunku dotychczas otrzymywanego.

Z głębokim szacunkiem ***F. J. Peter,***
Radca królewski i Sekretarz nadworny.

Zwracając uwagę Szanownej P. T. Publiczności na powyższą herbatę, polecam również i inne przednie gatunki z najnowszego zbioru.
Z szacunkiem i poważaniem **Fr. Schubuth** we Lwowie, Rynek l. 45.

Rymodont Wilhelma Riegera z Frankfurtu n. M.

jest najlepszą 5311
PASTĄ DO ZĘBÓW
czyści takowe, konserwuje i nadaje im piękną białość, wzmacniając dziąsła. W zapachu i smaku nadzwyczaj przyjemna. Rymodont jest znakomitą ochroną przeciw psuciu się zębów. — Cena pudełeczka **35 ct.**, trzy sztuki **1 złr.**
Główny skład i zastępstwo dla Galicyi
T. Górski i S. Szydłowski
Lwów, plac Maryacki l. 8 (róg Hetmańskiej).

Rossyjską herbatę karawanową

w oryginalnem opakowaniu **Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie**, opakowany pod nadzorem ces. ross. władzy cłowej **po cenach moskiewskich** począwszy od złr. 1·80 aż do złr. 10·40 za funt rossyjski poleca
B. SZABŁOWSKI
we Lwowie, ulica Trybunalska 1.
Cenniki gratis i franco Opakowanie bezpłatnie. Zamówienia od 3 fnt. franco.

Doniesienie handlowe.

Handel towarów kolonialnych herbaty, win i delikatesów
dotąd pod firmą spółki:
Sadłowski i Markiewicz
we Lwowie, plac Kapitulny l. 3

istniejący, przeszedł z dniem 1. stycznia 1894 wraz ze wszystkiemi wierzytelnościami i długami na wyłączną własność naszego współwłaściciela p. Jana Sadłowskiego, który odtąd ten handel pod własną protokołowaną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek nadal prowadzić będzie.
Składając nasze podziękowanie za doznawane względy i zaufanie upraszamy o takowe dla naszego następcy
5176 *z głębokiem uszanowaniem*
Sadłowski i Markiewicz.

Jak powyższe doniesienie opiewa, objąłem z dniem 1 stycznia 1894 na wyłączną własność
HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH, HERBATY, WIN I DELIKATESÓW
zgasłej spółki naszej i odtąd takowy pod własną firmą

JAN SADŁOWSKI

i na własny rachunek prowadzić będę.
W niczem nieuszczuplone wyposażenie handlu pozostawia mi pełną siłę mej działalności, która niezmiennie jak dotąd skierowaną będzie, aby dostarczaniem doborowego towaru, skrzętną, uczciwą i dokładną usługą, zdobytą reputacyę handlu i nadal zachować.
Z tem zapewnieniem mam zaszczyt polecić się łaskawym względom zacnych P. T. odbiorców i upraszać o dalsze Ich zaufanie, na które sobie zasłużyć będzie mojem najusilniejszem dążeniem.
Z głębokiem uszanowaniem
Jan Sadłowski.

W Chicago został premiowany 5199

Leichnera puder tłusty

i Leichnera puder gronostajowy.

Pudrów tych używają damy z najwyższych sfer i najpierwsze artystki świata. Posiadają one własność chronienia skóry przed ostrem lub pyłem przesyconem powietrzem, nadają twarzy wyraz młodzieńczy i pełen świeżości. Sprzedaje się tylko w zamkniętych pudełeczkach w fabryce **Berlin, Schützenstrasse 31** i w wszystkich lepszych składach perfumeryi, w zamkniętych puszkach, na dnie których firma i marka ochronna jest uwidoczniona.
Żądać tylko **„Leichner's Fettpuder".**
L. Leichner, chemik-perf., dostawca król. nadw. teatru.

„GAZETA POLSKA"

polityczna, ekonomiczna i literacka
jedyny organ Polaków na Bukowinie, wychodzi rok jedenasty w Czerniowcach i kosztuje z przesyłką pocztową
rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł. kwartalnie 1·75.
Prenumeratę przyjmuje
Administracya „Gazety Polskiej"
w Czerniowcach.
Rodaków z Galicyi dbałych o utrzymanie i rozwój żywiołu polskiego u kresów Ojczyzny, do poparcia w drodze prenumeraty tego organu zaprasza
Wydawnictwo „Gazety polskiej".

„SZANUJMY WŁOSY KTÓRE SĄ OZDOBĄ CZŁOWIEKA".

KAPILLARIUM „Woda chinowa" wzmacnia cebulki włosowe i przyspiesza porost, flakon 60 ct.
WODA ATEŃSKA niszczy łupież i nadaje włosom połysk i świeżość, flaszka 50 cnt.
RENOWATOR przywraca włosom pierwotną barwę flaszka 60 ct. (pod gwarancyą nieszkodliwy).

Jedynie [illegible]ycia w najtańszej drogueryi
J. GÓR[illegible] I T. PILARSKIEGO
Lwów, hotel Żorża.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. Telefon 174 a.)